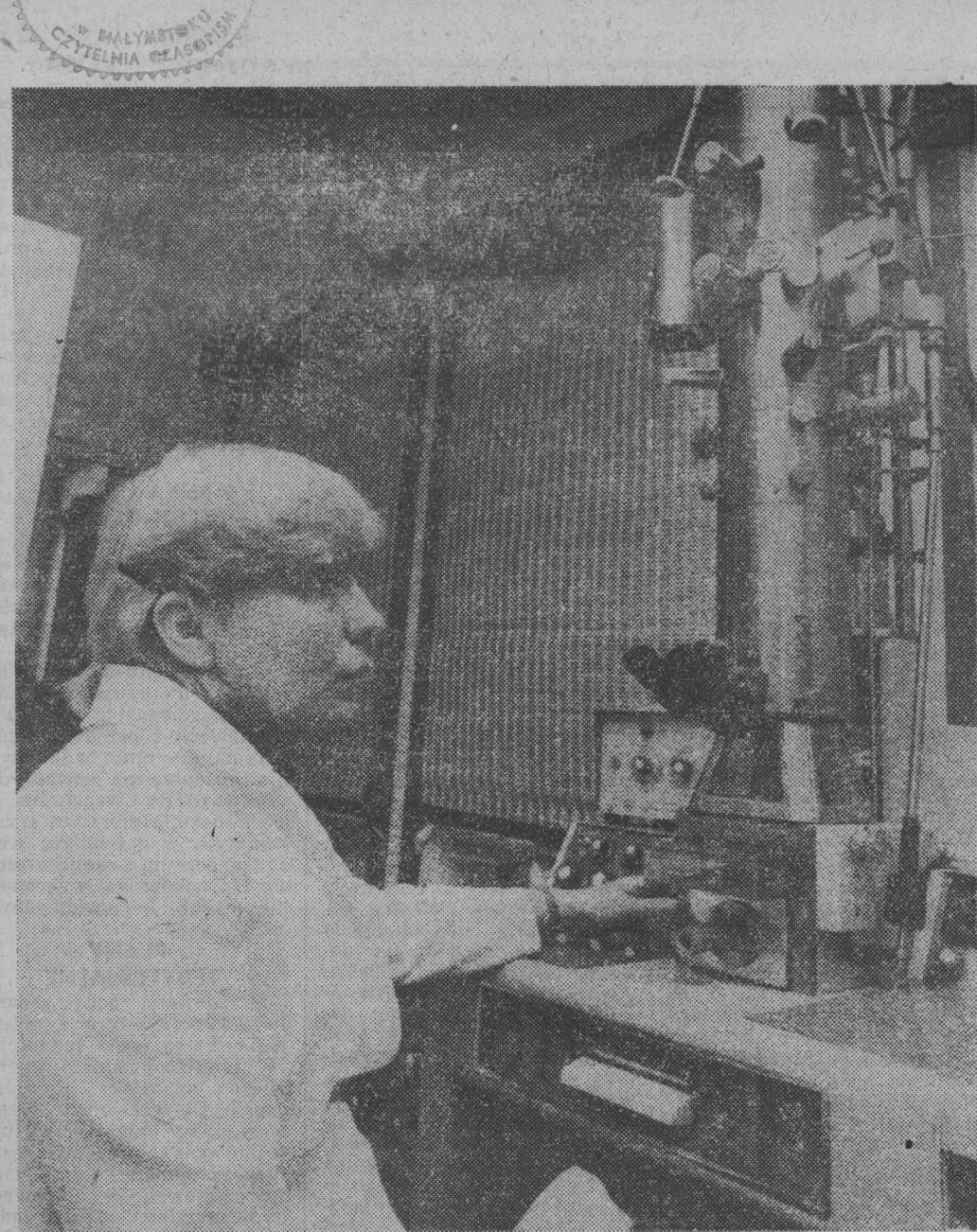




Mikroskop transmisyjny pozwala zajrzeć w głąb organizmu.  
NA ZDJĘCIU: dr Anna Andrzejewska.

## Zajrzeć w głąb organizmu

Krwinki czerwone o średnicy ok. siedmiu mikronów na zdjęciu mają postać dużych płam, mieszczących się jedynie na obrzeżach. Wyraźnie zaznaczone jest jądro komórkowe, światło naczynia, które znajduje się w ścianie pęcherzyka płucnego. Ten fragment został powiększony 9.900 razy.

Bardzo drobny kawałek mięśnia sercowego z doskonale widocznym uszkożnionym mitochondrium, przerwaną błoną zewnętrzną i zniszczoną strukturą. Na podstawie tego zdjęcia można stwierdzić, iż komórka skazana jest na śmierć.

Komórki nowotworowe, które pochodzą z materiału doświadczalnego, charakteryzują się bardzo dużą ilością rybosomów, struktur odpowiedzialnych za produkcję białka, które wytwarzają w nadmiarze.

Jesteśmy w pracowni mikroskopii transmisyjnej Zakładu Anatomii Patologicznej AMB. W sali panuje ciemność, tylko obraz na szkiełku jest oświetlony. Mikroskop transmisyjny pozwala zajrzeć w głąb organizmu człowieka, ściślej do wnętrza komórki. Daje maksymalne powiększenie do 280 tys. razy. Mikroskop służy do celów diagnostycznych i naukowych dla służby zdrowia całego regionu. Jest już bardzo wystu-

ny. Trzynastu lat intensywniejszej pracy. Właściwie, jak mówi kierownik Zakładu prof. dr hab. Henryk Nowak, jeden z nielicznych mikroskopów tej klasy, który jest jeszcze w Polsce działający. Również i mikroskop skaningowy produkcji japońskiej wykorzystywany do badania powierzchni tkanek narządów nie należy do najnowocześniejszych. W technice medycznej postęp idzie bardzo szybko. Niektóre ośrodki posiadają znacznie bardziej doskonałe a-

paraturę unikalną, np. sprzężony mikroskop dający równocześnie obraz płaski i obraz struktury o dużej rozdzielczości, co umożliwia uchwycenie także przemian molekularnych, które zachodzą na terenie komórki, wreszcie mikroskopy o obrazie kolorowym.

Nowa aparatura obiecywana w ministerstwie kilkakrotnie, również ostatnio z okazji oddania do użytku

Ciąg dalszy na str. 3

## WŁADZA I OBYWATEL

# Konsultacje nie zastąpią demokracji

Wśród różnych przyczyn narastania polskich kryzysów, bo nie tylko ostatniego, wymienia się także niewłaściwe rozpoznanie społecznych opinii i nastrojów. Przebiegiu się tych opinii od mas do organów podejmujących decyzje mają służyć publiczne dyskusje, badania opinii społecznej, wreszcie głosowania ludowe i referenda.

Jeśli więc „władza” chce pytać społeczeństwo, niemal każdego obywatela, o zdanie, to taki zamiar — w potocznej wyobraźni — powinien spotkać się z powszechnym poparciem. W wielu środowiskach pojawiają się jednak wątpliwości, jak to bezosobnie odwoływanie się do społecznej opinii ma się do demokracji pośredniej, do przewodniej roli partii, czy nie zagraża podmiotowości stronnictw politycznych, związków zawodowych, organizacji młodzieżowych. Jednym słowem, czy nie zatrze podziałów klasowo-warstwowych.

Istnieje przecież prawdopodobieństwo, że wypadkowa różnych opinii w jakiejś sprawie naprawdę będzie opinią, nieczyli. Nie ma chyba takiego społeczeństwa, a na pewno nie jest nim społeczeństwo polskie końca XX wieku, o którym można byłoby powiedzieć, że zgadza się w ocenach dotyczących choćby jednej sprawy. Rozbieżności te są tym

większe, im znaczącej zachodzą różnice, a nawet sprzeczności interesów wynikające ze struktury klasowo-warstwowej, z miejsca zajmowanego przez jednostki i grupy w społecznym podziale pracy. Dlatego uzasadniony jest postulat socjologów marksistowskich, by nie badać opinii społecznej „w ogóle”, lecz pytać o zdanie przedstawicieli określonych klas, warstw i środowisk. Odpowiedź na pytanie „czy-ja” jest bowiem równie ważna, co wyjaśnienie — „jaka” opinia.

Ciąg dalszy na str. 3



### Spotkanie premiera z prymasem

W WARSZAWIE. 6 bm. od-  
było się spotkanie gen. A. J. WŁODZIMIERZA KOZŁOWSKIEGO, prezesa Rady Ministrów PRL z kard. Józefem Glempem, prymasem Polski.

Rozmowa, poświęcając najważniejsze wydarzenia minionego roku, dała wyraz zaufaniu i serdeczności, z jakimi gen. A. J. WŁODZIMIERZ KOZŁOWSKI przyjął wizytę prymasa J. GLEMPA II w naszym kraju.

W toku spotkania omówiono niektóre istotne problemy z zakresu stosunków państwo — Kościół i wyrażono poglądy na sytuację w kraju w kontekście aktualnych napięć między-  
narodowych.

Premier i prymas wyrazili zaniepokojenie eskalacją zbrojeń. Oba rozmówcy byli zgodni, że Polska jako kraj wyjątkowo doświadczony przez II wojnę światową, ma szczególne powody zabiegać o uratowanie pokoju światowego, do czego może przyczynić się dalszy rozwój kontaktów między władzami PRL a Stolicą Apostolską.

### Posiedzenie komisji kongresowej ZSL

W WARSZAWIE. W Warszawie odbyło się plenarne posiedzenie komisji kongresowej ZSL. Głównym tematem obrad, którym przewodniczył prezes NK ZSL Roman Malinowski, było omówienie kierunków zmian i uzupełnień projektów dokumentów przygotowanych na IX Kongres Stronnictwa, zapowiadanych na marzec br.

### Zbrodniczy nalot

BEJRUT. — Srodowy nalot lotnictwa izraelskiego na libańskie miasto Baalbek okazał się zbrodniczym w skutkach. Co najmniej 100 osób poniosło śmierć, a ponad 400 zostało rannych. Przypuszcza się, że liczbą ofiar jest większa, ponieważ ekipy ratunkowe badał przeszkadzała zwłoka zburzonych na skutek bombardowania domów.

### Zamknięcie zakładów Talbot

PARYŻ. — Dyrekcja centralnego samochodowego PSA (Peugeot — Talbot — Citroen) postanowiła w czwartek rano zamknąć czesowski zakład w Poissy pod Paryżem gdzie produkowane były samochody marki Talbot. Od trzech dni na terenie tych zakładów trwały starcia między strajkującymi robotnikami, a tymi, którzy go-

### London odrzuca propozycje Argentyny

LONDYN. — Londyn kategorycznie odrzucił przedstawioną przez rząd argentyński propozycję dwustronnych rozmów w sprawie zwrotu Argentynie wysp Falklandzkich (Malwin).

## magazyn

# Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 5 (10 085)

Białystok — Łomża — Suwałki, piątek, 6.I.1984 r.

Nakład: 200.000 Cena 5 zł

## Za drzwiami kolejowej „kuchni”

Plan ZNTK w Łapach nie jest z gumy  
Wycieczki do hut — wcale nie krajoznawcze  
Warszawskie metro powstaje w... Suwałkach

### INFORMACJA WŁASNA

Kolej to nie tylko pociągi, konduktorzy, dymiące lokomotywy i zapchane dworce. Na co dzień nie stykamy się z wieloma zakładami, pracującymi na rzecz PKP, chociaż efekty ich pracy spotykamy przy każdej okazji korzystania z usług naszego największego przewoźnika.

W Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Łapach „Jezcy” się dwu i czterokołowe wagony towarowe. Wyremontowano ich w minionym roku ponad 10 tys. Gdyby z odświeżonych w Łapach wagonów sformować podług

jego długość wynosiłaby ponad 100 km. W ub. r. przekroczone plan o 302 wyremontowane jednostki. — Pewnie, że chcielibyśmy dać kolejom o wiele więcej odnowionych wagonów, — mówi dyrektor zakładu, Ry-

szard Karwatowicz — lecz w obecnych warunkach nie będziemy temu w stanie podołać. Przede wszystkim — mamy dokonywać głównie napraw okresowych, tabor powinien przychodzić do nas odpowiednio przygotowany, czysty. Tymczasem przysyłają nam często wagony tak zdezolowane, że musimy włożyć wiele pracy w przywrócenie ich do normalnego stanu. Mimo, że realizujemy program operacyjny, nieobecne są nam kłopoty z materiałami. Szczególnie dużo trudności przysparza brak weży spawalniczych. Nasze zamówienie na 3500 metrów tego artykułu w ogóle nie zostało potwierdzone przez białostocką Centralę Techniczną. Te weże, które mamy, są dosłownie lepiące z kawalków. Tegoroczny plan ZNTK przewiduje wyremontowanie nieco większej ilości wagonów, niż w ub. r. Od kilku miesięcy trwa budowa no-

Ciąg dalszy na str. 2

## Jaja prosto od kury

# „Drobiarz” wzbogaca ofertę handlowców

Inf. wł. Jeszcze w grudniu 1982 roku ministrowie Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej oraz Finansów wyrazili zgodę na podjęcie samodzielnej działalności gospodarczej przez Krajowe Zrzeszenie Związków Hodowców i Producentów Drobiu. Z decyzji „wykluli się” „Drobiarz”, czyli Krajowe Biuro Organizacji Obrotu i Produkcji Drobiarskiej. Dotychczas zorganizowano 38 wojewódzkich oddziałów tej firmy; inicjatywa rysowała poparcie zarówno u właścicieli ferm, jak i u klientów.

Ciąg dalszy na str. 2

KTO ZARABIA, KTO TRACI?

Białostockie biuro „Drobiarza” gościł w ulokowało się w jednym z pokoi Okręgowej Stacji Hodowli Zwierząt przy ul. Piłsudskiego.

— Datatamy od września ubiegłego roku, więc na konkretne efekty jeszcze za wcześnie — ostrzega dyrektor Stanisław Romalski. — Tegoroczny plan przewiduje blisko pięćdziesiąt milionów obrotu, na które złożą się przede wszystkim zakupy i sprzedaż jaj.

## Jutro w sobotnio-niedzielnym wydaniu „GW”

Cotygodniowa kolumna LUDZIE LISTY PISZA

- o spółdzielni, która ma „swoje” przepisy
- o dysertacjach kierownik PKS
- o wymianie bubli i... wizerunku miasta
- o Hipokratesie i psie
- MAGAZYNEK „RE-LAKS”
- a w nim:
- Rozmowa z jednym z najlepszych trebaczy jazzowych w Europie — TOMASZEM STANKO
- C.d. historii tykońskiej mienicy
- Moc ciekawych informacji
- Szachy, krzyżówki.

## Obrady plenarne KW PZPR

### Zatwierdzenie materiałów na konferencje wojewódzkie Białystok Suwałki

Inf. wł. Pod przewodnictwem I sekretarza KW PZPR — Włodzimierza Kozłowskiego obradowała wczoraj (5 bm.) wojewódzka instancja partyjna w Białymstoku. Plenum poświęcone było zatwierdzeniu materiałów na zbliżającą się Wojewódzką Konferencję. Omówiono także przebieg kampanii sprawozdawczo-wyborczej w POP, KZ i instancjach pierwszego stopnia.

Kampania — stwierdzenia — wpłynęła na ożywienie działalności partii na Białostocczyźnie. Dokonano nie tylko oceny pracy w minionej kadencji, ale także głębokiej analizy obecnej sytuacji politycznej i społeczno-gospodarczej, wyciągając konstruktywne wnioski na najbliższą przyszłość. Szczególną uwagę skupiono na ideologicznej i organizacyjnej wartości szeregu partyjnych, zadaniach członków partii w poszczególnych środowiskach, obronie interesów ludzi pracy i konsolidowaniu ich wokół realizacji programu partii.

Członkowie Plenum przyjęli dokumenty na Konferencję Wojewódzką, ustalając, że odbędzie się ona 25 stycznia br. Na konferencji — liczącą 35,5 tysięcy członków wojewódzka organizacja partyjna reprezentowaną będzie 294 delegatów, wśród nich 63 robotników i 48 rolników.

Członkowie KW — w 42 rocznice powstania PPR — złożyli kwiaty pod pomnikiem Bohaterów Ziemi Białostockiej. (rk)

Inf. wł. Wczorajsze plenarne posiedzenie KW PZPR w Suwałkach poświęcone było ocenie realizacji uchwały Plenum KW z 19 listopada 1982 r. w sprawie kierunków pracy politycznej w środowiskach robotniczych oraz zatwierdzeniu materiałów na zbliżającą się Wojewódzką Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą.

Ciąg dalszy na str. 2



## OPTYMIZM I TROSKA

# Zaczynamy...

Krótko świętowaliśmy na starcie nowego roku. Tak więc sama rzeczywistość zmusiła, by od życzeń jak najszybciej przejść do ich realizacji. Otrzymujemy już pierwsze informacje o pracy zakładów; na ogół pomyślne. A przecież nie brakuje i kłopotów, które muszą pokonywać załogi. Właśnie — ZAŁOGI, ich zmartwieniem są przewidywane podwyżki cen, niepokoi stan zapasów surowców, pojawia się pytanie: czy uda się więcej zrobić i zarobić, w jaki sposób? Te pytania stawiane są podczas dyskusji w samorządach pracowniczych, których obecnym zadaniem jest podjęcie decyzji o wielkości planów. O tym rozmawialiśmy z przewodniczącymi „zakładowych parlamentów”.

### ALBERT KLIMOWICZ — przewodniczący Rady Pracowniczej w POM SO-KÓŁKA:

Nasza Rada ma teraz wiele pracy. Na najbliższym posiedzeniu czeka nas zatwierdzenie zadań na cały bieżący rok. Na razie, w styczniu pracujemy według prowizorycznych wskaźników. Będzie nad czym debatować, bowiem nasz zakład wziął na siebie spory obowiązek. Mianowicie uruchamiamy nową specjalizację. Będzie my zaopatrywać Państwowe Ośrodki Maszynowe na terenie trzech województw w części do importowanego ze Związku Radzieckiego ciągnika T-25. Został już podpisany kontrakt z centralą „Motomport” na bezpośrednią dostawę do zakładu. Duża to sprawa — dotych-

czas pośrednikiem w zaopatrywaniu POM-ów była „Agromat”, zdarzało się sporo niefortunnych zamówień, a to ograniczało w znacznym stopniu tempo napraw ciągników. Zaś firmy bezpośrednio zajmujące się remontami sprzętu rolniczego mają najlepsze rozeznanie co do potrzeb.

Nie ukrywam, że bierzemy na siebie spore ryzyko, dużo nowych obowiązków, ale to powinno się opłacić nie tylko nam. — Prócz tego rada ma na względzie inne działania. M. in. chcemy urządzić centralną acetylenownicę dla zakładu. Gdyby to się udało, poprawia się znacznie warunki pracy i jej bezpieczeństwo. Myślmy też nad opracowaniem zasad współzawodnictwa między

Ciąg dalszy na str. 2

## pogoda

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTWA: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego

DZIS — zachmurzenie małe i umiarkowane, stopniowo wzrastające do dużego z opadami śniegu z deszczem i deszczu. Temperatura maksymalna +3 — +5 st. C, minimalna od 0 do +2 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany, południowo-zachodni.

JUTRO — miejscami przełotne opady deszczu. Temperatura maksymalna około +3 st., minimalna około 0 st. C.

DZIS IMIENINY: Kacpra i Melchiora. (ska)



# Za drzwiami kolejowej „kuchni”

Ciąg dalszy ze str. 1

wej hali, w której naprawiać się będzie tabor kolejowy od września 1986 r. W związku z rozbudową trzeba było zrezygnować z niektórych stanowisk roboczych, przeznaczając teren pod nową inwestycję.

Szef produkcji Kolejowych Zakładów Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Dźwigowych w Starosielcach — inż. Sergiusz Waleśki za główną bolączkę zakładu w minionym roku uważa kłopoty z materiałami odciecznymi. — Nasi zaopatrzeniowcy — powiedział — na okragło przesiadają w hutach, dopominając się o terminowe dostawy wyrobów. Dzięki temu udało się uniknąć przestoju, a ludzie byli zadowoleni, że mają co robić. Ubiegłoroczna wartość naszej produkcji sięgnęła prawie miliarda złotych. Zamknęliśmy już portfel zamówień na ten rok; chętnych na nasze usługi było co najmniej dwukrotnie więcej, niż mogliśmy obsłużyć.

KZKSUD wykonuje głównie mosty kolejowe. Spotkać je można w całej Polsce. Prace przy elektryfikacji linii kolejowych zakłada koncentrować ostatnio w naszym regionie. W tym roku rozpocznie się zakładanie rozjazdów na trasach naszych trzech województw, które do tej pory musiały być prowadzone z innych rejonów kraju. W planie ujęto wprowadzenie do produkcji nowego typu suwnic bramowych oraz ciężkich suwnic do punktów przeładunkowych.

W Wytworzeni Podkładów Strunobetonowych „Kolbet” w Suwałkach w grudniu ub. r. zalogowała władze związków zawodowych. Przewodniczącym — Józef Jarguz (ślusarz remontowy) mówi, że związek chce przede wszystkim i upiększenie zakładowego osiedla mieszkaniowego. Chciał również, aby tegoroczny remont przedsiębiorstwa przeprowadzono w czerwcu bądź we wrześniu. Pozwoli to załogę wykorzystać urlopy a kurat w najcieplejszej porze roku.

— Miniony rok? — zastanawia się Józef Jarguz. — Spokojny. Nie mieliśmy większych perypetii, nie było kłopotów z materiałami. W listopadzie zanotowaliśmy „wpadkę”: przysłano nam żelazki cement, który ani rusz nie chciał się „wiązać”. Prawdopodobnie w tym roku rozpoczniemy produkcję podkładów o sprężystym przystawieniu, na potrzeby powstającego warszawskiego metra. Próba ich seria zdała pomyślny egzamin na linii towarowej koło Przemysła.

W Zakładzie Produkcji i Nasywania Podkładów Kolejowych w Czeremsku, oprócz podkładów, fachowo nazywanych nawierzchnią kolejową, impregnacji poddawane są

również słupy telefoniczne na potrzeby energetyki krajowej oraz słupy dla lubelskich plantacji chmielu.

30 tys. m. sześć. nasyconych w roku ub. materiałów zdecydowało o wykonaniu planu produkcyjnego. Lepiej wypadł plan sprzedaży, choć i na nim zawazyły kłopoty zaopatrzeniowo-kooperacyjne.

Zakład w Czeremsku, zatrudniający 108 pracowników, gotów jest przyjąć natychmiast 12 osób. Najbardziej poszukiwani są maszyniści lokomotyw i palacze kotłowni.

Poważny kłopot, mający wpływ na rytmiczną pracę zakładu, już wkrótce będzie rozwiązany: petrochemia plocka przygotowuje nowy specyfik, który uzupełni niedobory oleju kerozotowego. W związku z tym realnie prezentuje się plan 1984 roku, przewidujący zwiększenie produkcji o 6 tys. m. sześć. wyrobów.

Główną niedawno sprawą kerozotu, którego obecność stwierdzono w studniach okolicznych rolników, czeka nadal na definitywne rozwiązanie zapobiegające podobnym przypadkom. Politechnika Białostocka nie zakończyła jeszcze badań tego tematu. Nie jest również gotowa dokumentacja techniczna. Zakład zapłacił jednak kary za skażenie środowiska i doraźnie podłączył do swojej sieci wodociągowej gospodarstwa z zanieczyszczonymi studniami.

(lus, mip)

# Podstawowe cele i zadania CPR na 1984 rok

WARSZAWA (PAP) — Cele społeczne i gospodarcze oraz propozycje i środki rozwoju gospodarki narodowej w bieżącym roku określa uchwalony przez Radę Ministrów Centralny Plan Roczny na 1984 r. Opracowany on został zgodnie z kierunkowymi ustaleniami Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego na lata 1983—85 przy uwzględnieniu warunków gospodarki narodowej oraz wyników szerokiej konsultacji społecznej założeń CPR na 1984 r.

Za podstawowe cele społeczno-gospodarcze planu na 1984 r. przyjęto m.in.: zapewnienie wyżywienia społeczeństwa oraz tworzenie warunków do trwałego rozwiązania problemu żywnościowego; zapewnienie ludności w niezbędne do codziennego życia artykuły przemysłowe, w tym zwłaszcza ubiór i obuwie, szczególnie dla dzieci i młodzieży; tworzenie warunków wzrostu budownictwa mieszkaniowego; poprawę zaopatrzenia ludności w leki i środki higieny oraz poprawę opieki zdrowotnej; ochronę społeczną grup ludności znajdujących się w najtrudniejszych warunkach materialnych; ochronę środowiska naturalnego, zapewnienie postępu w osiągnięciu ogólnej równowagi ekonomicznej państwa i równowagi w podstawowych dziedzinach działalności gospodarczej oraz poprawę efektywności gospodarowania.

## SFERA PRODUKCJI MATERIALNEJ

Przyjmuje się, że w 1984 r. produkcja przemysłowa powinna osiągnąć poziom ok. 8650 mld zł. Oznacza to jej wzrost o ok. 4,5 proc. w stosunku do 1983 r.

W 1984 r. powinna nastąpić częściowa poprawa zaopatrzenia w większość surowców i materiałów. Nastąpi znaczny wzrost dostaw kabli, akumulatorów i opon. Trudności w pokryciu potrzeb wystąpią w odniesieniu do koks, paliw gazowych, benzyn motorowych, wyrobów włókienniczych, blachy ocynkowanej, polistyrenu.

W celu zaspokojenia podstawowych potrzeb społecznych utrzymanie zostaną w 1984 r. cztery programy operacyjne: publicznych transportu drogowego i kolejowego; zaopatrzenia rolnictwa i przemysłu spożywczego w maszyni i urządzenia itp.; zaopatrzenia służby zdrowia w podstawowe wyroby farmaceutyczne, sanitarne i sprzęt medyczny; wyrobów odzieżowych i dziecięcych dla dzieci i młodzieży do 15 lat.

## GOSPODARKA ŻYWNOSCIOWA

Przyjmuje się, że w przeciętnych warunkach urodzaj produkcji globalnej rolnictwa powinna wzrosnąć w porównaniu z 1983 rokiem o 1,5 — 2,0 proc., z czego produkcja roślinna o 1,4 — 2,4 proc., a produkcja zwierzęca o ok. 1,5 proc. Nastąpi zahamowanie tendencji spadkowej i wzrost pogłowia trzody chlewnej o 1—1,5 mln sztuk, a bydła — o 230 tys. sztuk. Import zboża wyniesie 3 mln ton. Import pasz wysokobiałkowych wzrośnie z 610 tys. ton w 1983 r. do 1,250 tys. ton w 1984 r. Zakłada się utrzymanie dotychczasowego poziomu norm przydziału mięsa na kartki. Produkcja masła wyniesie w 1984 r. ok. 258 tys. ton. Przy tym poziomie produkcji dostawy na rynek mogą wynieść 21 tys. ton miesięcznie, co pokrywa potrzeby wynikające z reglamentowanej sprzedaży masła.

Dostawy nawozów mineralnych w roku kalendarzowym wzrosną, licząc w czystym składniku NPK, o 387 tys. ton, to jest o 12,4 proc. Dostawy środków ochrony roślin licząc w substancji aktywnej przewiduje się w wysokości 17,9 tys. ton, to jest o 4 proc. więcej niż w 1983 r., dostawy ciągników wyniosą 60,5 tys. szt., to jest wzrosną w stosunku do 1983 r. o 2,5 proc.

## TRANSPORT I ŁĄCZNOŚĆ

Zakłada się, że dostawy nowego taboru wagonowego wyniosą w tym roku 5 tys. szt. Przewiduje się wyremontowanie 76 tys. wagonów kolejowych wobec 74 tys. w 1983 r. oraz 6,4 tys. wagonów osobowych wobec 6,3 tys. w 1983 r. Zakłada się zwiększenie prac elektryfikacyjnych na kolei. Niezbędna jest zdecydowana poprawa dyscypliny ładunkowej użytkowników transportu. W transporcie morskim przewiduje się dalszą aktywizację przewozów flotą handlową i przeładunków w portach morskich.

W łączności, w 1984 r. będą sukcesywnie realizowane założenia rozbudowy i modernizacji sieci telefonii międzygospodarczej i miejscowej. Liczba abonentów telefonicznych wzrośnie o dalsze 92 tys., tj. o 4,2 proc.

## HANDEL ZAGRANICZNY

Zakłada się dalsze zacieśnianie więzów gospodarczych z krajami członkowskimi RWPG, przede wszystkim zaś z ZSRR czemu sprzyjać będzie realizacja postanowień XXXVII sesji RWPG oraz zawarte ostatnio umowy gospodarcze z ZSRR, a także uzgodniona możliwość dalszego korzystania z dogodnych kredytów radzieckich — ułatwiających zaopatrzenie w surowce naszej gospodarki.

W 1984 r. istotną rolę może odegrać też szerszy rozwój wymiany towarowej oraz współpracy gospodarczej z krajami rozwijającymi się. Wymiana towarowa we wzajemnych obrotach z krajami II obszaru płatniczego powinna zwiększyć się o ok. 13 proc. w cenach bieżących w stosunku do przewidywanego wykonania 1983 r. Dostawy surowców i paliw zostaną utrzymane na dotychczasowym poziomie, może natomiast nastąpić wzrost dostaw towarów rynkowych. Import z krajów II obszaru płatniczego będzie w 1984 r. nadal barierą ograniczającą wzrost produkcji. W obrotach z tymi krajami podstawowe znaczenie ma uzyskanie na eksport dostatecznej ilości towarów, spełniających wymogi stawiane przez rynek światowy.

## PODZIAŁ DOCHODU NARODOWEGO

Dochód narodowy wytworzony osiągnie w 1984 r. poziom ok. 5,640 mld zł i będzie wyższy o ok. 145 mld zł, tj. 2,6 proc. w porównaniu z przewidywanymi wynikami 1983 r. Dochód narodowy do podziału osiągnie ok. 5,345 mld zł i będzie o ok. 95 mld zł, tj. 1,8 proc. wyższy niż przewidywany w 1983 r. Spożycie w 1984 r. osiągnie ok. 4,260 mld zł i będzie o ok. 2,4 proc. wyższe niż przewidywane w 1983 r. Nakłady inwestycyjne brutto w 1984 r. wyniosą 1,215 mld zł i będą o ok. 2,8 proc. niższe niż w 1983 r., a o 1,2 proc. wyższe niż w 1982 r.

Zakłada się wzrost realnych dochodów ludności o 1—2 proc., przy jednoczesnej poprawie sytuacji rynkowej. Dostawy na zaopatrzenie rynku w 1984 r. wyniosą 3,880 mld zł (w cenach 1983 r.). Przy wzroście dostaw ogółem o 7,2 proc., dostawy artykułów żywnościowych wzrosną o 3,1 proc., a nieżywnościowych o 10,5 proc. Nominalne pieniądze przychody ludności wzrosną o 13 proc., a fundusz nabywczy ludności osiągnie poziom 4,240 mld zł.

W wielu przypadkach dostawy przekroczy poziom z 1979 r. np. przek. maszyn do szycia, telewizorów kolorowych, radiomagnetofonów.

Zakłada się, że wzrost cen detalicznych i wzrost kosztów utrzymania nie powinien w przyszłym roku przekroczyć 15—16 proc. z czego ok. 7 proc. jest konsekwencją podwyżek cen dokonanych w 1983 r., w ramach tego 15—16 proc. wzrostu cen mieści się konsultowana obecnie podwyżka cen żywności.

## POLITYKA SPOŁECZNA

Świadczenia socjalne, głównie emerytury i renty, zasiłki i rekompensaty dla członków rodzin, a także świadczenia służby zdrowia, placówek opiekuńczych, szkółnych, upowszechniania kultury itp. w roku 1984 będą stanowiły ok. 27 proc. dochodu narodowego podzielonego, podczas gdy w latach siedemdziesiątych ich relacja do tego dochodu wynosiła 15—18 proc. Wpłaty pieniężnych świadczeń społecznych osiągną poziom 838 mld zł, zaś wydatki budżetowe na urządzenia socjalne i kulturalne wzrosną o ponad 18 proc. Przewiduje się, że wysokość przeciętnej emerytury i renty będzie wyższa o 15—16 proc. w porównaniu z 1983 rokiem.

Plan na 1984 r. przewiduje dalszy przyrost liczby łóżek szpitalnych, miejsc w domach pomocy społecznej, żłobkach, przedszkolach, internatach, a także przyrost liczby pomieszczeń do nauki w szkołach podstawowych.

## INWESTYCJE I BUDOWNICTWO

Globalne rozmiary inwestycji w gospodarce narodowej w 1984 r. wyniosą ok. 1215 mld zł. Zgodnie z NPSG na lata 1983 — 1985 preferowane będą inwestycje w kompleksie żywnościowym — 352 mld zł, tj. 29 proc. nakładów; inwestycje w kompleksie mieszkaniowym — 369 mld zł, tj. 30,4 proc. nakładów oraz inwestycje w kompleksie paliwowo-energetycznym — 170 mld zł, tj. 14 proc. nakładów.

Na budownictwo mieszkaniowe, przewiduje się nakłady na poziomie 295 mld zł. Powinno to zapewnić oddanie ok. 190 tys. mieszkań, z tego w budownictwie społecznym 130 tys. i indywidualnym 60 tys. Warunkiem zrealizowania tego programu będzie zmniejszenie w stosunku do 1983 r. jednostkowych kosztów budownictwa o ok. 7 proc. Inwestycje przedsiębiorstw szacuje się na poziomie 413 mld zł.

Dekapitalizacji majątku trwałego w gałęziach przemysłu, branżach i przedsiębiorstwach, których rozwój jest niezbędny przeciwdziałać będzie m.in. poprzez stworzenie ulg i zwolnień.

## NAUKA I POSTĘP TECHNICZNY

Centralny Plan Roczny na 1984 rok w dziedzinie nauki i techniki stanowi konkretyzację i rozwinięcie ustaleń przyjętych w NPSG na lata 1983—1985.

Całość realizowanych zadań w kraju ujęta będzie w planach poszczególnych placówek naukowych i przedsiębiorstw. Tematyka prac badawczych i wdrożeniowych została dostosowana do wspierania i kształtowania przemian strukturalnych w gospodarce wraz z jednoczesną koncentracją sił i środków na wybranych kierunkach przewidywanych zastosowań.

## PLANY TERYTORIALNE

Realizowane będą zadania związane zwłaszcza z poprawą poziomu życia ludności oraz funkcjonowaniem terenowych jednostek gospodarczych. Dotyczy to przede wszystkim: budownictwa mieszkaniowego oraz infrastruktury komunalnej; gospodarki żywnościowej, ze szczególnym uwzględnieniem zadań w zakresie melioracji rolnych i zaopatrzenia rolnictwa w wodę; prawidłowej eksploatacji i rozbudowy infrastruktury społecznej, ze szczególnym uwzględnieniem bazy leśnictwa szpitalnego oraz obiektów oświaty oraz działalności aktywizującej drobny wytwórczość i usługi. Na inwestycje władz terenowych przeznaczają się nakłady w kwocie 147 mld zł. Kwota ta stanowi 15,4 proc. nakładów określonych dla gospodarki społecznej ogółem w 1984 r. i oznacza wzrost o 1,4 proc. w porównaniu z przewidywanymi wynikami w 1983 r. Kontynuowana będzie w formie inwestycji centralnych realizacja systemów wodociągów m.in. w aglomeracji katowickiej i warszawskiej oraz 8 dużych komunalnych oczyszczalni ścieków. Kontynuowana będzie budowa I linii metra w Warszawie.

Pełną wersję opracowania powyższych materiałów Komisji Planowania przy Radzie Ministrów publikuje dziennik „Rzeczpospolita”.

# Zaczynamy...

Ciąg dalszy ze str. 1

wydziałami. Nie chodzi tu o czysto mechaniczne działania. Przyswiewa nam cel — powiem wprost — zwiększenie wynagrodzeń. O to dopominają się pracownicy i rada musi im odpowiedzieć. Tylko, że nie ma innej możliwości poprawy uszeregowania, jak poprzez zwiększenie wydajności pracy. Więc wszystko, co robimy musi zmierzać w tym kierunku. Więcej naprawianych maszyn, zamontowanych części, czyli większy zysk dla zakładu, łatwiej wtedy rozprawić o podwyżkach płac. Liczę bardzo na współpracę z jednym z naszych partnerów — jednym z naszych podwykonawców w pracy.

Chcielibyśmy też utrzymać niezmienioną markę naszego POM-u, z tym że się wiąże większa ilość klientów. Ale np. na naprawę główną samochodów „Zuk” czy „Nysa” (bo w tym się specjalizujemy także), czeka się do dwóch miesięcy. Gdyby tak ten okres skrócić, byłby czysty zysk. Dlatego jak myślimy, będziemy mieli o czym debatować podczas posiedzenia samorządu w najbliższym czasie.

**HENRYK TRZECIAKOWSKI** — przewodniczący Rady Pracowniczej Przedsiębiorstwa Produkcji Betonów „Prefab” w ELKU:

Nasz rok już się zaczął. Będzie ważny, bo po raz pierwszy mamy możliwość decydować od początku. Wznowiliśmy działalność w kwietniu 1983 r. Pracy jest wiele, jeszcze przed nami rozliczenie roku minionego i przedstawienie wyników samorządowi. Plan na kolejny rok dwanaście miesięcy

będzie wyższy, ale to nie jest prosta sprawa. Wiemy już, że wcale nie będzie lepiej z surowcami. Tradycyjnie borykamy się z niedoborami stali odpowiedniej jakości i rozmiarów. A o niej w podstawowym stopniu zależy wytrzymałość i walory użytkowe betonów, które wytwarzamy. Przypatrzmy się zamierzeniom na ten rok i najwyraźniej widać, że w zbyt małym procencie wzrosną zarobki. Członkowie rady otrzymali zadanie takiej analizy strony organizacyjnej i zatrudnienia w zakładach, by wygospodarować środki na podwyżki, a to nielatte.

Chcemy się czuć gospodarzami zakładu. Rada jest w specyficznej sytuacji — z jednej strony załoga, jej oczekiwania socjalne, płacowe, a z drugiej strony dyktando. Trzeba wyważać wiele rzeczy. Nie wszyscy pracownicy wiedzą, jakie są faktyczne możliwości zakładu, właśnie samorząd im to wyjaśnia. A no drugie — i to też zrozumiałe — dyrektor chciałaby kierować sprawnie i szybko. Dlatego też musimy mieć stale na uwadze, by nie powstawały konflikty. Można, pewnie, stawiać sprawy bardzo ostro, ale czy to radykalnie poprawi sytuację? Po prostu jeszcze się docieramy, szukamy nowych sposobów prowadzenia rozmów z załogą i kierownictwem. Chcielibyśmy, by nas traktowano serio, a więc i sami musimy taką postawę prezentować.

Jestem przewodniczącym Rady Przedsiębiorstwa, ale oprócz zakładu w Elku, mamy jeszcze filie w Suwałkach i Niegolicach. Tam też działają samorządy, które w początkach roku wiele robią. Ich przedstawiciele

również doręczają swoje przemyslenia i wyniki prac. Dlatego pierwsze tygodnie roku musimy z członkami Rady do dużego wysiłku. Jeszcze np. nie wiemy, jakie środki przeznaczone zostaną na fundusz socjalny i mieszkaniowy. To wymaga wielu przeleceń, uzgodnień.

A jaki będzie rok? Powinien być pomyślny, ale z całą pewnością trudniejszy. Miałby też nadzieję na poprawę zaopatrzenia w stal, a plan możemy układać tylko na podstawie możliwości materiałowych. Wzrost kosztów utrzymania wpłynie z pewnością na nastroje załogi, a my jako rada będziemy musieli oczywiście reagować.

**STANISŁAW BARANOWSKI** — przewodniczący Rady Pracowniczej w Zambrowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego:

Tegoroczną pracę zaczęliśmy od konkretnych, a mianowicie od ustaleń, kiedy mają przypaść tzw. „soboty pracujące”. Wprawdzie jest w tej mierze zarządzenie wojewody, ale my musimy wziąć pod uwagę nasze warunki i przede wszystkim fakt, iż pracujemy na dwie zmiany. Chcemy to oświadczyć na posiedzeniu rady, które planujemy na przyszły tydzień.

Na razie zadania produkcyjne zakłady mają większe, mogłoby rzec — mobilizujące, a zarazem pomyślne. W przedsiębiorstwie powstał zespół do spraw reformy plac. Jego zadaniem jest szukanie rezerw poprzez działania motywacyjne. Już w ubiegłym roku przekonałmy się, że daje to bardzo dobre efekty. Istnieje u nas też premia

motywacyjna będąca efektem umowy dyktanda z naszymi zakładami z ministrem. I dlatego jestem optymistą: są już w mieście przeciętne głosy, że w ZPPB można zarobić 16 do 18 tysięcy złotych. Była jedna przódka, która zarobiła 23 tysiące. Robi to dobra atmosfera wokół firmy, a to ważne w związku z ciągłymi kłopotami z zatrudnieniem. Pewnie, że nie każdy może tyle zarobić, lecz ciężej to, iż poprawiły się zwłaszcza płace w zawodach podstawowych — tkaczy i przędź.

Tak więc pracowitość początek roku dla samorządu, ale w przekonaniu, że po prostu „coś wychodzi”. Jeszcze nie mamy jasności co do wysokości Funduszu Aktywizacji Zawodowej, a zatem nie ma wszystkich danych do podjęcia decyzji na cały rok. Ale każdy dzień będzie przynosił kolejne konkrety. W sumie mam takie marzenie: gdyby ten rok był taki, jak miniony — nie byłoby źle, ale wiele wskazuje, że powinien być lepszy.

Nasi rozmówcy podkreślali rolę swych samorządów w życiu zakładu. Na razie najważniejszą uwagę poświęcają one planowaniu, ale warto zauważyć, że i w tej dziedzinie, do niedawna będącej domeną dyrekcji, widać dużą aktywność. Prawda jest też, że Rady Pracownicze uczą się jeszcze, poszukują sposobów jak najszybszego oddziaływania na życie zakładów. Ważne, że SA i że pracują, ujawniają się w nich ludzie do niedawna milczący, dojrzały fachowcy, których interesuje nie tylko własne stanowisko pracy. Idea samorządności zakładów tak właśnie się realizuje. A że jest to proces niekiedy dość długi, to też prawda.

Wypowiedzi zebrał: **ZBIGNIEW KRZYWICKI**

# Aktualne problemy kraju

Spotkanie min. J. Urbana z dziennikarzami zagranicznymi

WARSZAWA (PAP) — 4 bm. w Warszawie odbyło się kolejne spotkanie rzecznika prasowego rządu min. Jerzego Urbana z korespondentami zagranicznymi. W konferencji uczestniczyli, jak zwykle, dziennikarze krajowi.

Spora liczba pytań nawiązywała do zapowiedzianej podwyżki cen na artykuły żywnościowe. Pytano o termin i zakres podwyżki, o wyniki konsultacji społecznych itp. Rzecznik rządu podkreślił, że Urząd ds. Cen wystąpił z końcową propozycją po ostatecznym opracowaniu i ogłoszeniu wyników konsultacji. J. Urban zaprzeczył opiniom korespondentów zachodnich, jakoby podwyżki zostały odłożone. „Podwyżki zostały odłożone” tylko w stosunku do terminów, które państwo sami żądali wyznaczyć — powiedział rzecznik. W odpowiedzi na dalsze pytania J. Urban zaakcentował, że większość społeczeństwa jest przeciwna podwyżkom cen. Jeżeli już z przyczyn ekonomicznych ceny muszą rosnąć powinny raczej ewoluować stopniowo.

Kiedy zostaną podane do wiadomości publicznej wyniki konsultacji — brzmiało jedno z kolejnych pytań. Już niedługo — stwierdził rzecznik. Najpierw ogłosi się wyniki ankiety, rozpisanej przez Instytut Badania Cen, następnie wyniki konsultacji.

Przeprowadzonych ze związkami zawodowymi oraz innymi organizacjami i instytucjami. Następnie Urząd ds. Cen ustosunkuje się do wyników konsultacji, ogłosi konkluzję.

J. Urbana pytano także o to, jak rząd ocenia nastroje społeczne w kontekście sytuacji politycznej i gospodarczej. Rzecznik odesłał dziennikarzy głębiej się tym interesujących do badaczy opinii publicznej. Rzecznik podkreślił jednak, iż jego zdaniem „wskaźnik optymizmu” jest bardzo różnorodny i zależy od kontekstu, w którym zadawane jest pytanie o nastroje. Np. przewidywania wzrostu produkcji i zaspokajania zapotrzebowania na towary kształtują się bardziej optymistycznie niż np. wskaźnik optymizmu przy ocenie rozwoju sytuacji międzynarodowej. Obserwujemy w Polsce spory niepokój związany z umiarkowanym optymizmem w ocenach perspektyw wydobywa się Polski z kryzysu społeczno-gospodarczego. W tej sferze odnotowujemy pewien wzrost optymizmu. Pesymistyczne są natomiast opinie na temat możliwości zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych.

Dziennikarz amerykańskiej agencji prasowej AP zapytał rzecznika rządu ile osób skorzystało z amnestii. Do końca ub. r. — powiedział J. Urban — ujawniło się 1120 osób. Od 1 listopada ub. r. do końca minionego roku — 411. Jak liczone jest, w ocenie władz, polityczne podziemie — oto jedno z kolejnych pytań. Jeśli skłasyfikujemy

członków podziemia jako ludzi działających nielegalnie i których adresy są nieznane — to takich osób jest chyba zaledwie kilkadziesiąt. Ujawnienie się, w ramach amnestii, 1120 osób uważamy za bardzo znaczne osłabienie potencjalnych możliwości działania opozycji. Przywódcy podziemia są dziś — powiedział J. Urban — generalnie bez wojska. Rzecznik dodał, że wszystkie osoby, które się ujawniły, zwolniono. Nie dotyczy to tylko niektórych, które ujawniły swe czyny o motywach politycznych w trakcie przebywania w zakładach karnych za przestępstwa natury kryminalnej. Ujawnienie nielegalnej działalności, wynikającej z pobudek politycznych, nie zwalnia z odpowiedzialności za rozboje, kradzieże lub inne czyny kryminalne.

Korespondentka agencji DPA soyla, czy w najbliższym czasie przewiduje się spotkanie premiera W. Jaruzelskiego z Prymasem Polski J. Gięmpem? Czy w czasie tego ewentualnego spotkania będzie również mowa o losach aresztowanych członków KSS KOR oraz członków kierownictwa b. „Solidarności”? Jest bardzo prawdopodobne, że w najbliższym czasie dojdzie do takiego spotkania. Trudno, z góry przesądzać jego tematykę — powiedział J. Urban. Kościół — dodał rzecznik prasowy — przedstawia wiele problemów o charakterze humanitarnym. Jerzy Urban podkreślił, że władze w ogóle są „otwarte” na możliwość humanitarnego zamknięcia konfliktów politycznych i społecznych, które wstrząsają Polską w ostatnich latach. Czy nasze dobre intencje zaowocują zależy to nie tylko od władz, np. władz

prokuratorskich i sądowych, które są kompetentne w stosowaniu amnestii.

Jaka byłaby odpowiedź władz polskich, gdyby aresztowani członkowie KOR i b. kierownictwa „Solidarności” dostali np. roczne stypendia naukowe uniwersytetu laterańskiego — spytał korespondent francuskiego dziennika „Le Figaro”. Odpowiedź nie jest trudna — rzekł rzecznik. J. Urban przypomniał, że wielokrotnie mówił, iż zgłoszenie chęci wyjazdu za granicę umożliwiałoby stosownym władzom zastosowanie amnestii wobec aresztowanych. Co by to osoby za granicą robiły, np. gdzie by studiowały — to już nie wchodzi w zakres naszych zainteresowań.

Rzecznika rządu pytano także o stan pracy nad projektem ustawy o fundacjach, a w tym kontekście o konkretną sprawę fundacji na rzecz pomocy rolnictwu. J. Urban stwierdził, że trzeba rozróżniać pracę nad projektem ustawy o fundacjach w ogóle, od problemu założeń i statutu konkretnej fundacji. Rząd — powiedział rzecznik — opracował już projekt ustawy, umożliwiającą tworzenie fundacji w naszym kraju. Projekt ten opiniowały m.in. przedstawiciele instytucji zainteresowanych fundacją kościelną. Należy się spodziewać, że propozycja tego aktu prawnego wpłynie niebawem do Łaski Marszałkowskiej. Inną sprawą jest kwestia założeń konkretnej fundacji, w tym wypadku mającej finansowo wspomagać rolnictwo. Istnienie projektu ustawy stwarza już warunki, umożliwiające stronie kościelnej konkretyzowanie projektu statutu oraz propozycję programu działania fundacji.

Istotne znaczenie mają tu także problemy finansowe. J. Urban przytoczył wypowiedź sekretarza zachodniomiejsciej konferencji biskupów, który stwierdził w wypowiedzi dla prasy, że na początek projektu jest uruchomienie kilku rozwiązań pilotujących, na które przeznaczono by

Ciąg dalszy na str. 2

# Obrady plenarne KW PZPR

Ciąg dalszy ze str. 1

Informacje, zawierające analizę realizacji uchwały, przedstawiał sekretarz KW — Józef Świerzbński. Przy jej opracowaniu wykorzystano wyniki badań ankietowych, przeprowadzonych w kilku dużych zakładach pracy województwa oraz materiał z kampanii sprawozdawczo-wyborczej.

Sprawdzianem umacniania siły partii jest wzrost autorytetu zakładowych organizacji partyjnych oraz ich aktywny udział w rozwiązywaniu konkretnych problemów.

W zakończeniu, tow. Józef Świerzbński powiedział m.in.:

— Poddaliśmy analizie te działania, które miały spowodować przekształcenie organizacji partyjnych w świadome obowiązki kolektywne ludzi. Jeśli są obszary, w których uchwala z listopada 1982 r. nie została jeszcze do końca zrealizowana — bo przecież nie może być ona ograniczona pro-

giem czasowym — to musimy zrobić wszystko, aby oddziaływanie partii na kształtowanie świadomości klasy robotniczej w naszym województwie było coraz skuteczniejsze.

W drugiej części posiedzenia sekretarz KW — Bolesław Dziadziak przedstawił zebrany wyniki konsultacji przeprowadzonej wśród członków Komitetu Wojewódzkiego i delegatów nad materiałami przygotowanymi na Wojewódzką Konferencję. Plenum — po wniesieniu kilku poprawek — postanowiło przyjąć

merytoryczne treści sprawozdania z działalności wojewódzkiej organizacji partyjnej w ostatniej kadencji. Konferencja wojewódzka odbędzie się w dniu 17 stycznia br.

Waldemar Berdysa stwierdził, że kampania sprawozdawczo-wyborcza przebiegała sprawnie, wykazując dużą dyscyplinę organizacyjną członków partii. Poruszano najważniejsze problemy danego terenu czy środowiska. Wiele mówiono też o odpowiedzialności członków partii i ich postawach. (m)

# W 42 rocznicę powstania PPR

WARSZAWA (PAP) — Minęły 42 lata od styczniowego spotkania członków tzw. grupy inicjatywnej z działającymi w kraju konspiracyjnymi ugrupowaniami lewicowymi. 5 stycznia 1942 roku w domu przy ul. Krasińskiego 16 w Warszawie odbyło się zebranie założycielskie Polskiej Partii Robotniczej, w którym wzięli udział: Marceli Nowotki i Paweł FINDER oraz przedstawiciele Związku Walki Wyżłowiej. Stowarzyszenia Przyjaciół ZSRR i innych organizacji lewicowych.

Członkowie załogi zakładów mechanicznych im. Marcelego Nowotki, zakładowej organizacji partyjnej, związkowej i młodzieżowej złożyli kwiaty i wieńce przed pomnikiem swojego patrona.

W Łomży oddział dopiero zaczyna swoją działalność. Natwierca czasu ochłaniają wie prace o charakterze techniczno-organizacyjnym. Pierwsze przyznania do programu obejmują m.in. utworzenie własnej rzetelnej drobiu o niewielkiej zdolności produkcyjnej. Umożliwiłoby to pełniejsze wykorzystanie możliwości stwarzanych przez lokalną sieć ferm.

Zachwyceni propozycją Krajowego Biura Organizacji Odrobiny i Produkcji Drobiarskiej wychodził także wobec gospodarki wiejskiej. Odrobny plaski skup pierza, agencja ściek skupu jaj — to na razie ślasy wywołujące, które już wkrótce przysiora w naszym regionie konkretne oblicze. Mielimy nadzieję, że zdrowa konkurencja ożywi drobiowy rynek. (z)

## NIE TYLKO JAJKA

Ciąg dalszy ze str. 1

Suwałki oddział „Drobiarz” zamknął pomysły swej pierwszej bilans roczny. Określił metody działania: od stycznia 1983 roku wzbogacono ofertę handlową dostarczając świeże i tańsze jaja, polonijne „kurczaki w rosół” oraz mięso drobiowe po cenach umownych, ale za to bez kartek. Począwszy od marca towary te można było zakupić pod jednym dachem — we własnym sklepie firmowym. Zebrane doświadczenia pozwo-



# Aktualne problemy kraju

Ciąg dalszy ze str. 2

J. Urbana pytano także o wyniki ostatniej akcji wojskowych grup operacyjnych. Rzecznik stwierdził, że w terenie zmienilo się wiele na korzyść, choć opinii tej nie można generalizować. Ogromne jest bowiem różnicowanie sytuacji w poszczególnych regionach i gminach. Najbardziej rażący jest brak poprawy, w przypadkach już dawno ujawnionych, napiętnowanych, które powinny być zlikwidowane. Uderzając jest to, że wiele zaniedbań jest wynikiem lokalnego braku gospodarności i zaradności. Słowem coraz więcej jest niedościgniętych, które trudno uzasadnić niedościgniętymi mechanizmami ogólnopolskimi. Rozszerzenie zakresu samorządności, decentralizacji i możliwości samostanowienia poszerza zakres lokalnej odpowiedzialności. Mechanizmy samorządowe nie wszędzie są — jak dotychczas — w pełni wykorzystywane.

Kontynuując ten wątek dziennikarze pytali rzecznika o zmiany w ordynacji wyborczej do rad narodowych. Projekt nowej ordynacji wyborczej jest dokumentem wspólnym lecz zawiera już wiele istotnych modyfikacji — podkreślił rzecznik. Miara postępów samorządności są jednak także dokumenty określające kompetencje władz lokalnych. Myślę o ustawie o radach narodowych, reformie gospodarczej, o aktach prawnych dotyczących drobnej wytwórczości itp. Pakiet tych ustaw silnie wzmacnia możliwości samostanowienia władz terenowych i na głębie przemian patrzeć należy biorąc pod uwagę wszystkie te reformy łącznie.

Podczas konferencji m.in. J. Urban ustosunkował się do niektórych informacji o Polsce, których autorzy wyraźnie mineli się z prawdą. 28 grudnia ub.r. BBC podała o istnieniu jakiejś komisji, w której skład wchodził: gen. Kiszczak oraz wybitni katolicy świeccy i b. doradcy „Solidarności”. Komisję tę utworzono podobno w celu omówienia kwestii władzy politycznych. Cała ta wiadomość od początku do końca jest nieprawdziwa. Ta sama rozgłoszona 31 grudnia ub.r. podała że minister Adam Łopacki mówi „o niedopuszczalnym szerszeniu się kultury kościelnej w Polsce”. Jest to nieprawda — powiedział J. Urban. Rzecznik poradził dziennikarzom, aby uważnie przeczytali wywiad min. Łopackiego dla PAP. W wypowiedzi tej min. Łopacki podkreślił trwałe i znaczące miejsce kultury wyznaniowej w życiu kultural-

nym naszego kraju. Streszczenie poglądów min. Łopackiego w wersji BBC jest całkowicie sprzeczne z intencją jego wypowiedzi.

Dziennikarz wiedeńskiego „Kurierera”, powołując się na rozmowę z anonimowym pracownikiem GUS napisał, że w Polsce istnieją dwie statystyki. Statystyka oficjalna, publikowana jest fałszywa, zaś wewnętrzna prawdziwa. Jednakże na tym nie koniec — ta wewnętrzna statystyka jest również zafałszowana ponieważ, gdy wskaźniki są złe to zawyżają nie przedstawia się ich wyżej. Są to zmyślenia. Chciałbym tego rodzaju nonsensy zdecydowanie zdemontować.

Opinia publiczna w Polsce — kontynuował rzecznik — z dużym oburzeniem traktuje głosy prasowe w RFN, wspierające wystąpienie ministra stanu w zachodniemieckim MSZ — A. Mertesa. Chodzi o odpowiedź Mertesa na interwencję w Bundestagu, a dotyczącą rzekomo Niemców w ogromnej masie zamieszkałych polskie ziemie zachodnie. J. Urban oświadczył, że tego typu roszczenia wynikające z zachodniemieckiej rewizjonistycznej koncepcji obywatelstwa, rząd polski odrzuca. Rząd polski uważa także wypowiedzi o łamaniu porozumień z 1970 r., społeczeństwo polskie oburzone jest już nie tylko ze względu politycznych, a czysto moralnych. Polakom oburza fakt, iż w RFN twierdzi się, że Niemcami są wszyscy ludzie, którzy mieli obywatelstwo niemieckie przed 1937 r. lub uzyskali je w czasie okupacji. To proste i oczywiste. W czasie okupacji hitlerowskie władze decydowały kto jest Niemcem, podobnie jak o tym kto jest Żydem. Takie wypowiedzi jak min. Mertesa kłócą się z wypowiedziami przedstawicieli władz RFN, deklarujących chęć poprawy stosunków z Polską.

Ostatnie pytania, zadane przez przedstawicieli amerykańskiej prasy polonijnej, dotyczyły zakresu przywilejów dla przedstawicieli władz w Polsce. W odpowiedzi na pierwsze z tej serii pytań min. J. Urban wyjaśnił, że nie ma w Warszawie kliniki rządowej, a jest mała lecznica Ministerstwa Zdrowia i Onkologii Społecznej, o statusie podobnym do wielu obiektów tego typu służących wyodrębnionym grupom zawodowym. W szpitalu istnieje np. szpital budowlanych, kolejowy itp. Lecznica Ministerstwa Zdrowia i Onkologii Społecznej nie jest placówką luksusową, uważana jest nawet za stosunkowo kłopotliwą wyposażoną. Z usług tego szpitala korzystają także osoby od wicedyrektora departamentu, a także szerokie grono profesorów, wreszcie lekarzy nastrój państwowych. Samochody służbowe przysługują w zasadzie od szpitala dyrektora generalnego i wicedyrektora. Min. Urban zaprzeczył jakoby rząd miał w Bułgarii „swoją kurort”. Urząd Rady Ministrów ma w Bułgarii pod Warmą mały przedwojenny zresztą skromny dom wypoczynkowy, służący pracownikom administracji czynnym i emerytowanym, a także naukowcom i twórcom.

(PAP)

Ciąg dalszy ze str. 1

Badający opinię społeczną muszą także uważać, by ustrzec się innych pułapek. Nie wystarczy bowiem — jak słusznie zauważył prof. Jan Kurowicz — zanotować, że wyraził opinię np. urzędnik, żonaty, z dwójkiem dzieci, mieszkający w małym mieście, wierzący, średnio zarabiający. Jego opinia na temat np. aktualnej ekipy rządzącej nadal będzie abstrakcyjna, jeśli nie dowiemy się, czy ten urzędnik wchodzi w skład biurokratycznego układu, który pozwala mu „załatwiać” różne prośbami, czy buduje wille, czy też mieszka w suterenie, czy ma rodziców na wsi i kim jest jego żona. Zresztą nawet typowe badania ankietowe pozwalają stwierdzić, że także wewnątrz jednej klasy czy grupy zawodowej występują znaczne różnice poglądów, zależne od wieku, stażu pracy, wykształcenia, miejsca w hierarchii służbowej, sytuacji materialnej i rodzinnej. Ważny jest bezsporny kontekst społeczny wyrażanych opinii. Ten sam człowiek w różnych okolicznościach może mieć na podobny temat zupełnie inne zdanie.

Z badań prowadzonych w latach siedemdziesiątych wynikało, że przeciętny Polak jest aspołeczny i egoistyczny, w niewielkim stopniu zainteresowany polityką, ceniący przede wszystkim dobra materialne i szczęście osobiste. Postawy te niepokoiły szczególnie w przypadku młodzieży. Potem niemal z dnia na dzień ta sama młodzież stanęła w pierwszych szereгах ruchu odnowy w partii i społeczeństwie.

Na zależności opinii od czynników zewnętrznych, można powiedzieć — swojego rodzaju konformizm wskazywał badania prof. Lidii Beskid, dokonane w odstępie roku na tej samej reprezentatywnej próbie i za pomocą tego samego kwestionariusza. W 1980 r. na pytanie kto jest w Polsce bogaty i dlaczego — 20 proc. ankietowanych robotników uważało, że bogaci są ci, co porządnie pracują. W 1981 r. wśród tych samych robotników znalazło się już tylko 0,4 proc. zwolenników takiego poglądu!

Wyrażane w różnych formach deklaracje niekiedy upoważniają też do wnioskowania o potencjalnych zachowaniach ich autorów. Może się zdarzyć i tak, że wielu ludzi mówi to samo, ale inaczej to rozumie z powodu — jak mówi prof. Jan Kurowicz — „odmiennego usytuowania w strukturze interesów”. Przykładem takiej pozornej jednoci poglądów była „Solidarność”. Prof. Kurowicz zwraca uwagę, że stan wojenny wykazał,

pytania przedstawicieli różnych grup o cokolwiek, a ideę konsultacji obwołał propagandowym chwyt. To prawda, że opinia bywa często zniekształconym i tylko częściowym odbiciem materialnej rzeczywistości, sama zaś jest bardzo zmienna i do końca nierozpoznawalna. Ta sama opinia jest jednak częścią świata, w którym żyjemy, jest społecznym faktem, z którym — obojętnie, jak go ocenimy — wypada i trzeba się liczyć.

form aktywności społecznej. Zbieranie opinii społecznej, dyskusje publiczne, głosowania i referenda mogą więc spełniać w ustroju socjalistycznym właściwą tzn. pomocniczą rolę, gdy są uzupełnieniem dobrze funkcjonującego systemu przedstawicielskiego, gdy go wzmacniają. Określenie celów rozwoju społeczno-gospodarczego w skali kraju czy regionu należy do Sejmu i rad narodowych. Konsultacje zaś mogą dotyczyć metod służących osiągnięciu tych celów.

Jeśli uznamy naiwność poglądu, że gdyby władze kierowały się życzeniami większości społeczeństwa — podejmowałyby same słuszne decyzje, to konsekwentnie musimy przyznać, że konsultacje nie mogą mieć charakteru wiążącego. Kończąc jest jednak, by — jak przewiduje projekt ustawy o konsultacjach — organ ustawodawczy ich ogłoszenia w określonej sprawie jawnie ustosunkował się do wyrażonej przez obywateli opinii, by uzasadnił swoje stanowisko.

Konsultacje i badania opinii społecznej mogą mieć nie tylko znaczenie doradcze, związane z podejmowaniem konkretnej decyzji, ale szersze i chyba ważniejsze, wpływające na podnoszenie kultury politycznej. Żeby powiedzieć „tak” lub „nie” trzeba mieć przecież odpowiedni zasób informacji. A to oznacza obowiązki dla władzy i środków przekazu — by tej niezbędnej wiedzy obywateliowi dostarczyli; dla obywateli — by się z nią zapoznał. Z kolei relacje z przebiegu konsultacji, wyniki badań opinii powinny uświadamiać, jak złożony jest proces podejmowania decyzji, jak wiele interesów trzeba pogodzić, jak trudno spośród sprzecznych wybiegać najważniejsze. Odbijając opinie, konsultacje i wyniki badań będą pomagały społeczeństwu poznać siebie, a tym samym wpłyną na kształtowanie sądów, przekonań i wartości, które składają się na społeczną świadomość. Bez jej przekształcania w socjalistycznym duchu trudno: wyobrazić sobie postęp.

HANNA ŚWIECZAKOWSKA

## Konsultacje nie zastąpią demokracji

jak zawodne były rachuby przywódców związku, którzy sądzili, że wszyscy uczestnicy strajków poparli w momencie zagrożenia.

Nie zawsze też opinia danej grupy musi wyrażać jej obiektywny interes. Polityka lat siedemdziesiątych, wpływ obcych ideologii sprawiły, że znaczna część klasy robotniczej przyswoiła sobie drobno-nieszczański system wartości. Nawet potoczne rozmowy przekonują, jak silnie w świadomości przeciętnej Polaka tkwią różne mity i stereotypy, niewiele mające wspólnego z rzeczywistymi faktami.

Wszystkie te zastrzeżenia i obawy przedstawiam jednak nie po to, aby zniechęcić do badania opinii społecznej, lub wykazać jej słabość

Nieprzypadkowo sprawa badania opinii i konsultacji ze społeczeństwem wypływa w czasach osłabienia funkcji partii i innych organizacji społecznych, w sytuacjach gdy potrzeb obywateli nie wyrażają w dostatecznym stopniu organy władzy przedstawicielskiej, gdy socjalistyczna władza nie może lub obawia się odwołać do swojej naturalnej bazy — klasy robotniczej. Dlatego ważne jest podkreślenie, że doskonałość demokracji socjalistycznej musi być przede wszystkim doskonałością ciał przedstawicielskich. Formy bezpośredniego udziału obywateli w rządzeniu mają sens o tyle, o ile nie są konkurencją dla systemu demokracji pośredniej i o ile nie zastępują innych

c. d. ze str. 1

nowego Zakładu, ale na dobrych zapowiadach się skończyło.

Zakład Anatomii Patologicznej jest dość specyficzną placówką o charakterze usługowym, naukowym i dydaktycznym. Wynika to z roli, jaką patomorfologia odgrywa w naukach medycznych. Rozwój tej dziedziny uwarunkowany stałą potrzebą doskonalenia warsztatu

czasie operacji np. na wątrobie, trzustce konieczne jest natychmiastowe badanie wyników, szczególnie w przypadku podejrzenia o nowotwór. Wówczas wynik możliwy jest do uzyskania w pięć, sześć minut.

Technika, jaką się patomorfolog posługuje zapewnia kompleksowe ujęcie wszystkich morfologicznych zmian procesu chorobowego zachodzących za życia. Stosowane metody badawcze dają konkretny wgląd w to, co się

dziekiem. Białostoccy naukowcy utworzyli od podstaw Pracownię histopatologiczną w jednym ze szpitali libijskich, w Zilten.

Od roku Zakład pracuje w nowych pomieszczeniach gmachu niedaleko PSK. Koncepcja budowy Zakładu powstała przed 20 laty, trzykrotnie zmieniane były plany, terminy rozpoczęcia, nawet i lokalizacja. Następnie przez wiele lat wznowiono obiekt, aż wreszcie na jubileusz 30-lecia nastąpiła upragniona przez wszystkich

pracowników przeprowadzka.

Nie sposób porównywać obecne warunki pracy w tymi sprzed kilkunastu miesięcy Pracownię naukową i dydaktyczną klasę i mało funkcjonalne były tylko zaadaptowane do potrzeb, sale dydaktyczne i autopsyjne porożnięte były w różnych miejscach.

Zakład został zaprojektowany w oparciu o wzorce nowoczesnych placówek tego typu, sięgnięto po rozwiązania rów-

nież i zagraniczne. Zadbać o przed wszystkim o funkcjonalność. Osobne budynki połączone są w jedną całość ciągami korytarzy. Wyodrębnione zostały trzy podstawowe części Zakładu: dydaktyczna, dydaktyczno-usługowa i naukowa. Przybyły pomieszczenia dla nowych pracowników, duża, przestronna, wyposażona w nowoczesną aparaturę sala wykładowa.

ALICJA ZIELIŃSKA

## Zajrzeć w głąb organizmu

badan oraz ścisłym powiązaniem z postępem w innych gałęziach medycyny. Osiągnięcia w patomorfologii umożliwiły dokładne i pełne rozwiązanie wielu problemów diagnostycznych i klinicznych z dziedziny histopatologii onkologicznej, chorób płuc, wątroby, nerek, ośrodkowego układu nerwowego.

Praca patomorfologa odgrywa w diagnostyce ogromne znaczenie. Za prof. Nowakiem powołajmy się na słowa francuskiego chirurga Dupuytriena: „Rozpoznanie zajmuje pierwsze miejsce w nauce lekarskiej i jest najtrudniejszą jej częścią. Bez dokładnego i szczegółowego rozpoznania teoria będzie zawsze błędna a leczenie często niewłaściwe”.

Do Zakładu Anatomii Patologicznej codziennie trafiają wycinki pooperacyjne z klinik, szpitali całego makroregionu — rocznie blisko 50 tys. Pobieranie wycinków od chorego do badań histopatologicznych pozwala ustalić rozpoznanie, stopień zaawansowania zmian i dalsze rokowanie. Niekiedy zdarza się, że w

bardzo niedawno działu w ustroju, a także bardzo często i to, co tam przebiegało przed miesiącami a nawet przed laty.

W pracowniach Zakładu prowadzone są badania naukowe w ramach własnych tematów uczelnianych (w tym do prac doktorskich, habilitacji). Rozwijane są problemy wezwane i resortowe Polskiej Akademii Nauk z zakresu onkologii doświadczalnej, diagnostyki wczesnych stanów nowotworowych, chemioterapii i nowotworów, patologii układu krążenia, zwłaszcza płuc i serca, patologii tkanki łącznej. Na co dzień działalność Zakładu to współpraca z wieloma klinikami Akademii Medycznej: kardiologicznej, chorób zakaźnych, internistycznej.

W ciągu 30 lat pracownicy Zakładu opublikowali ok. 700 prac w pismach specjalistycznych w kraju i za granicą. Uczestniczyli w licznych zjazdach i konferencjach, byli również organizatorami podobnych spotkań naukowców w Białymstoku. Zakład utrzymuje kontakty naukowe z ośrodkami w Anglii, Finlandii, Szwecji, Związku Ra-



Pracownia mikroskopii skaningowej. Za pomocą tego urządzenia bada się powierzchnię narządów, tkanek, komórek. Przy obsłudze mikroskopu skaningowego dr Jerzy Jodczyk.

Fragment pęcherzyka płucnego został powiększony 9.900 razy



Pierwsze dni obowiązywania nowego PRAWA O RUCHU DROGOWYM wprowadziły sporo zamętu. Przyczyn takiego stanu rzeczy należy upatrywać w braku informacji — z jednej strony i obaw o całość samochodów — z drugiej. Pierwsza przyczyna jest dość złożona. Mimo dużo wcześniejszego uchwalenia ustawy zmieniającej przepisy o ruchu drogowym i licznych zapowiedzi, że ukażą się wydawnictwa popularyzujące i przygotowujące miliony ludzi — uczestników ruchu drogowego — do zapowiedzianych uregulowań, całość wypadła bardzo blado. Tytko nieliczne dzienniki pokusiły się o informacje dotyczące zmian. Trochę lepiej wypadło to w wydaniu radiowym, ale już całkiem mizernie jeśli chodzi o przekaz telewizyjny.

Swojego czasu Szwedzi po zieleń zamiar — przebieg ruchu drogowego z lewej strony na prawą. Te całą operację przygotowano przez kilka lat, a w ostatnim okresie przed godziną „0” w całej Szwecji nie było ani jednego człowieka dorosłego, który nie wiedziałby co jest asyrowanie i co on, pojedynczy Szwed, ma w związku z tym robić. Nasze „przemekłowanie” w ruchu było na ten cel młodsze skale — przygotowania też w księgarniach, kioskach nie było i w dalszym ciągu brakujące zrosz, nawet na gazetowym papierze, z których

przeciętny Polak mógłby dowiedzieć się o wprowadzanych zmianach. Oczywiście, w kilkunastu miejscach w Polsce można było kupić dzienniki z tekstem zmienionego PRAWA O RUCHU DROGOWYM. Tymi miejscami były niektóre Sady Wojewódzkie, np. w Białymstoku, ale kto o tym wiedział? W tych szacownych instytucjach obok tekstu ustawy można było nabawić rozporządzenie o znakach i sygnałach.

W ruchu drogowym istnieje zasada ograniczonego zaufania. Według niej kierujący — mówiąc łapidiarnie —

## Proszę, niech pan jedzie!



pozwoleniem zastanawiać się nad reakcjami innych uczestników ruchu. To co się obecnie dzieje na „ryzykowaniu” z ruchem określonym to już nie wspomnianą wyżej sadą, to absolutny brak zaufania do innych kierowców. Aż nazbyt często przychodziło mi obserwować sytuacje życiowe wyjęte z filmowej komedii — a przecież to wszystko odbywa się zupełnie serio! Kierujący na trasie o całości ruchu pojazdów byli — są zresztą w dalszym ciągu — uprzedzając przeczni: proszę, niech pan jedzie, przecież ja widziałem znak zobowiązujący mnie do ustąpienia pierwszeństwa przejazdu itd.

Wyraźną zmianą na plus są zachowania na oznakowanych „czerwonych” dla pieszych. W tych miejscach widoczne jest stacjonowanie się kierowców do postanowień PRAWA O RUCHU DROGOWYM. Ale tylko kierownicy! Piesi słyszą co o swoich prawach na przejściach i objawia się to obecnie demonstracyjnym ukłanianiem, nawet pod nadziwianie samych pieszych — przecież ja mam prawo! Oto jeszcze jeden skutek braku właściwej informacji. Pomijając już aspekty prawne takiego postępowania, istnieje jeszcze

coś takiego jak zdrowy rozsądek i kultura współżycia. Bezuzasadnione egzekwowanie swojego prawa na przejściu może — w niektórych sytuacjach — skończyć się tragicznie. Przecież jeździć nie zawsze są suche, a „trochędy” muszą mieć określoną drogę hamowania, szczególnie na zimowych nawierzchniach.

Kolejną zmianą na plus jest wzajemny stosunek kierujących innymi pojazdami niż autobusy do tych ostatnich. Miałem możliwość zaobserwowania współzależności kierowców samochodów osobowych z ludźmi kierującymi autobusami. Auta zwalniały, a nawet zatrzymywały się celem umożliwienia autobusowi wstąpienia się do ruchu.

Trudno w ciągu kilku dni opisać nawet te podstawowe zasady, dlatego też ponawiamy uwagę o rozwagę i ostrożność. A do przechodzących: proszę pamiętać, macie prawo pierwszeństwa nad jeżdżącymi na przejeździe.

JANUSZ GRYSIN



## Jakie powinny być prace projektowe? Nowoczesne i oszczędne... Płacić zaś należy za myślenie, a nie za powielanie nie zawsze słusznych rozwiązań

Budownictwo jest uzależnione od wielu działów gospodarki narodowej, czerpiąc z nich środki produkcji. Ich okresowy, choćby częściowy brak, wpływa natychmiastowo na tempo prac. Dlatego sądzę, że tylko pełne wprowadzenie reformy gospodarczej zdolne jest przynieść istotny postęp w budownictwie. Doprowadzenie w tym dziale do gospodarki rynkowej, w której regulacyjna rola państwa będzie spełniana prawie wyłącznie za pośrednictwem instrumentów ekonomicznych, jest warunkiem niezbędnym. W przeszłości różnorodne przedsiębiorstwa będą zatem konkurowały między sobą poziomem technologicznym, jakością produkcji i ceną. Obok zakładów państwowych o ustalonej renomie, a prawdopodobnie i profilu produkcji, muszą pojawić się jako pełnoprawni partnerzy: przedsiębiorstwa spółdzielcze (społeczne) i prywatne. I to zarówno w sferze budowania i remontów, jak również w produkcji materiałów budowlanych.

Przebiegi (tak je nazywają) zmniejszenia zakresu robót budowlano-montażowych wykonywanych na Białostocczyźnie, a także pierwsze akty normatywne z pakietu reformy gospodarczej, stwarzają niepowtarzalną rolę w tym zakresie. Urzeczywistnienie tak zarysowanego obrazu rynku budowlanego. Opóźnienie nowatorskich działań, kunktatorstwo decyzji, brak w nich szerszego spojrzenia na te sprawy, lub co gorsze — dążenie do przywrócenia starych zwyczajów w budownictwie, mogą okazać się zabójcze dla postępu.

Celem poprawy efektywności gospodarowania należy w dziedzinie programowania budownictwa wykorzystywać w szerokim zakresie nowoczesne metody matematyczne. Niezbędne jest oparcie się o doświadczenia pracowników i ośrodek obliczeniowy Politechniki Białostockiej. Szczególnie w dziedzinie blokowego budownictwa mieszkaniowego. Jest to możliwe do uzyskania 500–600 dodatkowych mieszkań w skali planu pięcioletniego (bez dodatkowych nakładów).

Taka metoda programowania winna prowadzić do tworzenia wewnętrznie zgodnych planów gospodarczych w budownictwie. Ich realizacja zachować musi nadrzędność zasad ekonomicznych w działaniu wszystkich uczestników procesów inwestycyjnych. Sprzyjać ma to swobodnie kształtowania się potencjału projektowego i wykonawczego, w zależności od warunków gospodarczych i technicznych. W zakresie gospodarki

## REGIONALNE BUDOWANIE

# Stare grzechy i nowe szanse

przestrzennej uważam za celowe uzyskanie pełnej zgodności programów i planów budownictwa z planami zagospodarowania przestrzennego. Trzeba więc przeanalizować celowość budowy w miastach województwa wielkich, monofunkcyjnych dzielnic mieszkaniowych. Uzyskiwana tą drogą zabudowa jest transportochłonna i wymaga olbrzymich nakładów infrastrukturalnych przy jednoczesnym pozostawianiu w miastach całych kwartałów terenów uzbrojonych, lecz zabudowanych substandardowymi mieszkaniem.

W zakresie polityki inwestycyjnej należy przestrzegać od dawna wypracowanych przez naukę zasad: kompleksowości, efektywności i koncentracji nakładów inwestycyjnych w przestrzeni i czasie. Znamy przecież wiele negatywnych przykładów wlokących się

latami budów (np. pawilony handlowe i usługowe w wielu miastach województwa, węzeł drogowy w rejonie ul. Dąbrowskiej w Białymstoku, dworzec PKS i wiele innych), gdzie zamrożenie nakładów jest przerażające, a dyscyplina finansowania i realizacji — poniżej krytyki.

Również w tej dziedzinie powszechnie należy przejść na samofinansowanie samorządnych przedsiębiorstw. W stosunku zaś do konkretnych przedsięwzięć rygorystycznie przestrzegać zasady dokumentowania ekonomicznej efektywności inwestycji. To wszystko, przy konsultacji z miejscowymi ośrodkami naukowymi (Uniwersytet, Politechnika), powinno doprowadzić do eliminacji najbardziej rażących i kosztownych błędów.

Analizując organizację i strukturę budownictwa, musimy negatywnie ocenić nieśmiało działania, jakie zostały tu podjęte. Nie

doprowadziły one do zlamania monopolu niektórych organizacji wykonawstwa inwestycyjnego, chociaż można było tego dokonać w drodze powołania przez spółdzielczość mieszkaniową społecznego przedsiębiorstwa budowlanego, prężnych organizacji spółdzielczych i prywatnych. Niezbędne są w tej mierze szybkie i śmiałe działania, których efekty będą i tak odroczone w czasie z uwagi na specyfikę budownictwa. Odradzając się gdzieś niedługo próby działań w starym stylu (np. reaktywowania rozdzielnictwa robót), należy odrzucać zdecydowanie. Przydałoby się za to przyspieszenie powszechnego przejścia na przetargowy lub konkursowy system zawierania umów

niezbędne dla sporządzania wycen ofertowych. Jednak innego sposobu na obniżenie kosztów budownictwa, niż poddanie ich presji rynku budowlanego, nie widać. Wykonawcy procesów inwestycyjnych w regionie powinni wykorzystywać w szerokim zakresie nowoczesną myśl techniczną i rozwiązania naukowe, którymi dysponują kadry techniczne. Niezbędne są różnorodne żywe kontakty, zamówienia, zlecenia i ekspertyzy np. połączone z partycypacją w uzyskanych z zastosowań efektach.

Na czoło problematyki naukowo — badawczej należy wysunąć kompleks zagadnień energochłonności budownictwa. Przeciwnie w niedalekiej przyszłości energia stanie się barierą rozwoju gospodarczego społeczeństwa. Wzrasta zatem zapotrzebowanie na ocenę (z tego punktu widzenia) technologii i rozwiązań projektowych w budownictwie. Oczywiście chodzi tu o kompleksowy rachunek nakładów energetycznych na realizację i eksploatację budynków.

Zwracam też uwagę na konieczność poszukiwań w dziedzinie nowych, miejscowych materiałów izolacyjnych (np. na bazie odpadów drewna, włókna lub rolnych), stosowania nowych materiałów (np. wóbrbetonu proponowanego przez Politechnikę Białostocką) i wykorzystywania każdej inicjatywy w tym zakresie.

W pracach projektowych trzeba dążyć do rozwiązań nowoczesnych i oszczędnych zarówno w realizacji, jak i eksploatacji obiektów; płacić za myślenie, a nie za powielanie niejednokrotnie złych rozwiązań projektowych (np. konstrukcji o dużym wskaźniku awaryjności, budynków ciągle przemierzających, przeciekających). Kosztowne naprawy, możliwe przecież do uniknięcia, nie powinny mieć miejsca.

Uważam, że walka o lepszą jakość i efektywność regionalnego budownictwa rozgrywa się właśnie teraz. Nikt nie powinien więc być bierny, stać z boku. Dotyczy to w równej mierze władz, uczelni, przedsiębiorstw i organizacji, jak również inżynierów i techników.

dr inż. JERZY LISOWSKI  
(Politechnika Białostocka)



Zima to okres leśnych żniw.

CAF — Undro

## HISTORIE WIARYGODNE

Wielkość ludzi nie daje sobie sprawy z następstw działania nadmiernych bodźców akustycznych na nasz system nerwowy. Wszyscy bez wyjątku powinniśmy być dziś zainteresowani stworzeniem sobie i innym takich warunków akustycznych, które by sprzyjały naszemu zdrowiu.

Człowiek przez wieki tysiące żył w ciszy, a w każdym razie nie w takim hałasie, na jaki dziś jest skazany. Na hałas ponad miarę jesteśmy dziś narażeni nie tylko w zakładach pracy, ale także we własnym mieszkaniu. Źródłem hałasu są nie tylko pojazdy uliczne, środki audio, pracujące zbyt głośno maszynami, ale także my sami. Człowiek współczesny nie umie żyć cicho. Niedługo towarzyszyć nam szum drzew, fal morskich, śpiew ptaków, co najwyżej ryk zwierząt. Dziś ryk rozlega się z co drugiego mieszkania, zwłaszcza w dni popularnych imienin. A dodajmy, że rozmowa z odległości 1 m jest źródłem dźwięku o poziomie 60–70 decybeli (dB). Nagłony ruch uliczny tworzy tło dźwiękowe o natężeniu 80 dB.

Wielu osobom zwyczajny, codzienny hałas, jakim nas darzy otoczenie, wydaje się nie przeszkadzać. „Jakże wiele jest rodzin, w których panuje taki zgiełk, że radio otwiera się wczesnym rankiem, a zamknięcie wieczorem. Ale niech tylko o sąsiadów otworzą aparat, wszyscy się oburzą, jak można tak przeszkadzać innym”, — pisał A. Lenkowska. Tak to zazwyczaj bywa, sami siebie nie słyszymy, natomiast jesteśmy przewrażliwieni, gdy sąsiedzi zachowują się głośniej. Wyjście z tej sytuacji jest jedno — żyjemy wszyscy ciszej, a nasze otoczenie stanie się bardziej żmudne, choć pozostawimy go zaledwie jednego składowego czynnika, bo tylko nadmiernej hałasowości. Jest to jednak czynnik niezwykle groźny, choć niedostrzegalny przez człowieka.

Nadmierne hałas jest szkodliwy dla psychiki człowieka. Należy podkreślić, że hałas o natężeniu 65–85 dB, a taki jest dziś niemalże powszechny w naszym otoczeniu, wywołuje ból głowy i powoduje poważne osłabienie słuchu. W jednej tylko Anglii to trzecia kobieta i co czwarty mężczyzna

## Żyjemy ciszej

„Nadejście kiedyś czas — pisał Robert Koch, gdy ludzkość będzie musiała się rozprawić z hałasem równie stanowczo, jak dziś rozprawia się z cholerą i dżumą”. Wydaje się, że czas ten nadejdzie. Jak groźnym czynnikiem jest hałas dla człowieka niech świadczy następujący przykład. W USA przeprowadzono eksperyment na 10 ochotnikach wybieranych spośród więźniów skazanych na karę śmierci. Przepuszczano nad nimi samolot odrzutowy na wysokości 10–12 m. Cztery osoby zgineły natychmiast, natomiast pozostałe zmarły w kilka godzin po eksperymentach.

wskutek nadmiernego hałasu cierpi na rozstrój nerwowy, zaś we Francji co piąty pacjent szpitali psychiatrycznych jest ofiarą tego czynnika środowiskowego.

Jeśli ktoś pragnie przekonać się o szkodliwym wpływie pozornie nieszkodliwego hałasu, niech umiesci w pobliżu odbiornika radiowego białą myśkę, a w przypadku jej braku — zwykły goździk, zaś drugi w sąsiednim pokoju. Na efekt nie będzie musiał zbyt długo czekać. Jak pisał jeden z autorów w tej mierze, dr F. Ruckel: „Hałas może pobudzić u człowieka najniższe instynkty, a nawet pchnąć go do zabójstwa”.

Hałas jest czynnikiem niemniej niebezpiecznym niż drobne choroby, które, choć niewidzialne dają o sobie znać w formie różnych schorzeń, natomiast ten czynnik powoduje odczuwalne skutki po znacznie dłuższym czasie. Niedocenianie znaczenia walki z hałasem jest objawem nie tylko braku wiedzy na ten temat, ale także lekceważenia potrzeb drugiego człowieka, czyli braku kultury. „Natura nie jest milcząca, ale nie jest też hałaśliwa” — pisał M. S. Czeskin. Chciałoby się zawołać słowami M. Zestewa — „Kto przywołał do opamiętania tych, którzy nie rozumieją, że wesołość to nie hałas, nie ogluszanie muzyką jest dalekie od prawdziwej muzyki i to, co niektórzy uważają za kulturowy wypocinek, nie jest niczym innym jak niszczyliwym szarpaniem nerwów”. Obyśmy to pojęli i zaczęli żyć w końcu ciszej.

CZESŁAW WRONKOWSKI

## Spotkałam ludzi, którzy na alkoholowej drodze zaszli bardzo daleko. Czy są szanse, że z niej zawrócą?

# Ten płyn jest silniejszy od łez

Zwracam się z gorącą prośbą o leczenie mego męża, który pije nałogowo od kilkunastu lat. Mam czworo dzieci, które uczą się, a którym plany ojciec utrudnia naukę i wykonanie nawiązo w nałogowym stylu. W dodatku nie łoż na ich utrzymanie. Do wprost nie jest ojciec, a ich smiertelny wróg, wróg własnych dzieci.

Na mocy nowej ustawy o wychowaniu w trzeźwości powołane zostały komisje do spraw przeciwdziałania alkoholizmowi. Od czerwca 1993 r. taka komisja działa również przy prezydencie miasta Białegostoku. Do niej to właśnie kierowane są podania z prośbą o pomoc w leczeniu ludzi, którzy dobrowolnie takiej decyzji nie chcą — bądź nie są w stanie — podjąć. Wiele osób przychodzi bezpośrednio do komisji, która mieści się przy Wydziale Zatrudnienia i Spraw Społecznych. Z ich opowiadań, opisów, wyznania się tragiczny obraz życia alkoholików oraz ich rodzin.

Mój syn jest alkoholikiem, pijącym wszystko, w dosłownym tego słowa znaczeniu. Ten płyn jest silniejszy od łez. Nie mam już siły z nim walczyć. Jestem wyczerpana, z II grupy inwalidzkiej, emerytką. W tym roku syn ukończy 37 lat, od 23 roku życia rozpoczynał pić w wielkich ilościach. Żadna wypłata nie była przynioszona do domu. Zmienił ponad 16 instytucji. Obecnie nie pracuje — został zwolniony. Oczywiście przez alkohol. Zaczęły wynosić rzeczy z domu, za które muszę kupić choćby butelkę wody brzojskiej lub spirytusu salicylowego. Siegnął

już nawet po płyn do mycia szyb.

Mój mąż pije na okrągło. Umiętnienie alkoholowe jest tak wielkie, że nie może obejść się jednego dnia bez alkoholu. Jeżeli nie jest zapity w sztok, to jest zamroczony. Domem w ogóle się nie zajmuje, obowiązki żądnych nie ma i do nich się nie pozuwa. Alkohol spowodował wielkie spustoszenie w jego psychice i u dzieci. W domu postępuje tak, jakby był otoczony samymi wrogami, z którymi należy za wszelką cenę walczyć. Wrogiem nr 1 jestem ja, a później 12-letnia córka. Mam dwoje dzieci — 12 i 5 lat.

W zachowaniu jest bardzo agresywny, krzykliwy i wulgarny do granic wytrzymałości. Urządza awantury z byle powodu, a raczej bez powodu. Awanturę się w sposób okropny, słysząc go na całej klatce schodowej. Nie krzyczy, a ryczy jak zwierzę. Dostaje ataków szału. Rzuca się do bicia, rozbija przedmioty, które ma pod ręką. Chodzi brudny i śmierdzący, nie myje się, potrzeby fizjologiczne zaspokaja w ubranie, w łóżku, do szafy albo do zlewozmywaka.

Komisja przyjmuje wszystkie kierowane do niej sprawy. Oczywiście, nie bezkrytycznie. Indagowane o tego czy innego delikwenta, kierownictwo Izby Wytreszkiej z reguły podaje wysoką liczbę przyniesionych pobytów w tych progach. Również dzielnickim nie są obecni w nich, a awantury domowe, zakłócanie spokoju i porządku. Wywiady, dotyczące osób uzależnionych od alkoholu,

przeprowadzają terenowi opiekunowie społeczni. Jeden z nich, po rozpoznaniu sprawy, tak napisał: „Proszę o przyjsię z pomocą tej rodzinie. Matka w rozmowie ze mną powiedziała: pilam, piję i pić będę, i nikt mi nie nie zrobi”.

A sprawa, w relacji córki, tak wygląda:

Jak pamiętam, matka moja przez całe życie nadużywała alkoholu. W 1964 r. zostaliśmy wyeksmiowani z domu do baraków. Mam męża i dwoje dzieci, z trzema jestem w ciąży. Warunki są tragiczne. Matka jest obecnie nałogowa alkoholiką. Nie ma dnia, żeby była trzeźwa. Robi awantury.

Komisja zaprasza osobiste na rozmowę wszystkie osoby, których sprawy prowadzi. Chce nakłonić ich do podjęcia dobrowolnego leczenia, bo takie daje najlepsze rezultaty. Część wyraża na to zgodę; kontroluje się następnie, czy systematycznie uczęszczają do poradni. A różnie z tym bywa.

Opornych kieruje się do lekarza bieżącego, który wydaje orzeczenie o uzależnieniu od alkoholu i wskazuje na sposób leczenia. Dopiero potem sprawa może trafić do sądu.

Wszystko to trwa dość długo. Od początku działalności do terenowej komisji ds. przeciwdziałania alkoholizmowi wpłynęło 136 spraw. 15 skierowano do sądu, dwa dalsze wnioski są gotowe. Kilka żon wycofało swoje prośby z komisji; zlitowały się nad mężami czy przestraszyły.



Ta sprawa nie powinna chyba trafić do terenowej komisji, a należałoby załatwić ją w innym trybie, jak najszybciej. We wniosku Komisariatu MO, o zastosowanie przymusowego leczenia odwykowego, czytamy:

„Z wyszedł z zakładu karnego po odbyciu czterech lat za zabójstwo matki. Otrzymał zwolnienie warunkowe. Miał między innymi nie pić alkoholu. Niestety, w dalszym ciągu nadużywał alkoholu i wszczynał awantury. Bie i wyzywał żonę i dzieci, straszył, że wszystkich zabije, a na koniec sam targnie się na życie, a mieszkanie spali. Córka od drugiego roku życia leczy się z powodu padaczki i ma wadę serca. Z. był badany w czasie sprawy w Choroszczy, gdzie lekarze orzekli, że jest psychopatą i w orzeczeniu o warunkowym zwolnieniu zaznaczone jest, że nie może pić”.

Komisja do spraw przeciwdziałania alkoholizmowi zajmuje się przypadkami ludzi, którzy na alkoholowej drodze zaszli bardzo daleko. Czy są szanse, że z niej zawrócą? Większość z nich próbowała już tego, dobrowolnie lub przymusowo, ale bezskutecznie. Rezygnować jednak nigdy nie można, trzeba

ratować ich samych, i ich rodziny.

ANIELA ŁABANOW

## STRESY I MARGINESY

Pan Andrzej S. był domatorem. Podróż z wyjątkiem wyjazdów na urlopy uważał za dopust boży. Nie mniej z racji zajmowanej funkcji służbowej musiał od czasu do czasu wyjechać w teren. Jeden z takich wyjazdów pozostanie zapewne w jego pamięci do końca życia. Jak zwykłe, załatwił jak najszybciej służbowe sprawy i pogonił do pociągu. Pospieszono, bo ekspresy nie zdążyły wprowadzić. Pociąg był nader pustawy. Mogł więc wybierać. Za jechał przedział w którym nikogo nie było. Niedługo cieszył się samotnością. Do przedziału wszedł młody, o milie powierzchności pani z tak na oko — dwuletnią dziewczynką. Zanim się na dobre rozśmieszała, upuściła torbę z ręki i niemal krzyknęła: „O Boże, zostawiłam torbę z dokumentami i pieniędzmi. Może pan popilnuje chwilę, ja wyskoczę”.

Pobiegła. Gdzie została torbka i jak daleko musiała biec pan S. nie wiedział. W każdym razie pociąg odszedł przed jej przybyciem. Pan Andrzej został mimowolnie opiekunem nieznanego dziecka. Początkowo — mała nie okazywała niepokojów. Coś tam do swojego zawoźniła. Po jakimś jednak czasie buzia jej się wygięła w podkowę: „Mama, ja cie do mamy”. Pan S. zaczął zabawiać małą jak mógł. Stroił miny, wyciągał kolorowe czasopisma. I dziecko zapomniało o mamie. Nie na długo, znowu podkórka i już głośno szlocha: „Mama, ja cie do mamy”. Przeglądając opiekun przypomniał sobie, że ma w szuflce cukierki.

Czy to z racji cukierków, czy też z racji pociesznych min dziecko zaakceptowało

kienczkę. Zapomniał już nieco jak się takie małeństwo przebiega, ale jakoś sobie poradził. Mała się uspokoiła. Pan Andrzej zlustrował walizkę. Ilość oraz jakość tak dziecięcych jak maminych ciuchów świadczyła zarówno o zamożności, jak i troskliwości rodziców. Trochę to przegryzło opiekunowi. „To nie może być podrzucenie dziecka. Matka zapewne nie zdążyła na pociąg. Jak odnajdzie jego i dziecko zastanawiał się pan S. a miał na to czas, bo dziewczynka zasnęła”.

Rozłożył więc swoją jeślonkę na ławce i ułożył małą wygodnie. I dalej kontynuował rozmyślanie. Nie zostawił tak małego dziecka w pociągu. Zabierze ją na razie do domu, zostawiąc u kierownika pociągu, oraz u zawiadowcy stacji swój adres. Mama na pewno dojedzie. Następnym porządkiem — przychodził za 2 godziny i będzie chyba na tyle inteligentna, żeby spytać na stacji. A jeśli nie... da następnego dnia ogłoszenie do prasy i radia.

# Powrót

wujemy jedno, to wyceniamy i drugie — pomyśleli państwo S. i zaczęli. Ani traktować jak córke.

Minał rok. Ania wrosła w rodzinę państwa S. Przestąpiła na ten temat plotkować sąsiedzi i znajomi. Kłórego dnia pan S. przybieł zdenerwowany z pracy do domu i nawet nie zdążył zjechać płaszcza pod zanie ranet. „Patrz, czyta!” — zawołał. W ręce dużymi literami stało napisane: „Pan, któremu dnia



Co dwudziesty pracownik przedsiębiorstwa zatrudniony jest w niepełnosc i nie ma możliwości, żeby to zmienić...

W Przedsiębiorstwie Doświadczalno-Produkcyjnym Polskiej Akademii Nauk „Sonopan” w Białymstoku skorzystano z samodzielnosci na swój sposób. Do opracowania i produkcji aparatury mającej zastosowanie: w ultradźwiękowej diagnostyce medycznej oraz w pomiarach i analizie: hałasu, infra i ultradźwięków oraz światła, dołączono jeszcze jeden eksperyment. Tym razem organizacyjny.

— Do eksperymentu trzeba dorosnąć — mówi dyrektor, Franciszek Grodzki. — Nie można zaczynać działań tego typu z ludźmi porównującymi pracę. W „Sonopan” pomyśleliśmy o zmianach, kiedy zespół był już „dotarty”. Każdy robił to, co do niego należało oraz to, co trzeba było wykonywać dodatkowo. Życie, a więc i reforma gospodarcza oraz obserwacja pracy załogi pozwoliły nam wysnuć wnioski, z którego stanowiska można zrezygnować. Struktura dotychczasowa była jedynie elementem pomocniczym.

Wprowadzone już zmiany spłaszczają dotychczasowy system zarządzania, eliminują anonimowość i dają przede wszystkim dużą samodzielnosc pracownikom. Struktura tego rodzaju może sprawdzić się w małych przedsiębiorstwach, takich jak „Sonopan”, który zatrudnia około 130 osób.

Reorganizacja zaczyna się od dyrektora i kierowników. To jest ta pierwsza zmiana, dzięki której z dotychczasowych 14 stanowisk kierowniczych z taką ilością zadań i sekcji, pozostało trzech głównych specjalistów kierujących zespołami. Główny księgowy jest również głównym ekonomistą i zastępcą dyrektora na czas jego nieobecności w firmie. Dyrektor zaś reprezentuje przedsiębiorstwo na zewnątrz, na co dzień spełniając swe obowiązki kierownicze. Z tym obciążeniem nie może zgodzić się samorząd pracowniczy. Uważa bowiem, że powinniśmy być trochę za dużo i może się to niekorzystnie odbić na całości zagadnień produkcyjnych.

Zmiana druga dotyczy gospodarki materiałowej. Dotychczasową strukturę 2 działów zatrudniających 13

osób i 2 kierowników działów gospodarki materiałowej, zaopatrzenia, kooperacji oraz przygotowania produkcji, zastąpiono czterema osobami tworzącymi służby zaopatrzeniowo - kooperacyjne, podległe bezpośrednio dyrektorowi. Niektóre czynności w zakresie przygotowania produkcji przesunięto do nowych opracowań, czyli konstrukcji techniczno-rozwojowych. Roboczo nazwano ten system dwójkowym, choć samorząd już teraz zastrzega, że dopiero życie pokaże, ile pracowników w tych służbach będzie rzeczywiście potrzebowało przedsiębiorstwo. Na razie wystarczają dwie osoby i na nie rozpisywany jest zakres obowiązków.

Pracownicy sami uzgadniają, co kto robi, terminy urlopów — czyli gospodarują swoimi czasem pracy i wypoczynku. Osoba pozostająca w pracy jest w pełni odpowiedzialna za cały powierzony odcinek. Szczególnie ważne w tym układzie jest skojarzenie odrębnych dotychczas czynności. Kupujący jednocześnie przechowuje towar, wydaje go do produkcji i ewentualnie sprzedaje (np. nadmiary).

Rokuje to racjonalną gospodarkę materiałową. Zaopatrzeniowiec i magazynier w jednej osobie nie będzie się obciążać nadmiernymi zapasami. W jego interesie pozostaje kupowanie tylko niezbędnych do produkcji materiałów. Zdaniem dyrektora Grodzkiego już teraz pojęcie „ciężkich czasów” zaopatrzeniowych zaczyna zanikać w przedsiębiorstwie.

Nie ma w „Sonopan” również typowego działu administracyjnego. Czynności z tego zakresu wykonują wyznaczeni ludzie, gdy zachodzi potrzeba. Nie rozwiązuje to jednak sprawy. Dyrektor przyznaje, że przydałby się „gospodarz” załatwiający tego typu problemy na bieżąco, dbający o cały zakład. Niestety, reorganizacja może być przeprowadzona do pewnego momentu, a niektórych barier nie da się w żaden sposób przeskoczyć. Do takiego wniosku doszli eksperymenciarze, gdy stwierdzili, że nie da się uprościć pracy księgowości. Co dwudziesty pracownik przedsiębiorstwa jest zatrudniony w księgowości i nie ma mocnych, by zmniejszyć sześcioposobowy zespół, ponieważ trudno uproszczyć i ujednolicić system rejestrów finansowo-księgowych. Nad tym zagadnieniem powinni zastanowić się główni księgowi. Właśnie oni mogliby znaleźć rezerwy.

Natomiast propozycje innych rozwiązań — bezpośrednio produkcyjnych — zgłaszane są przez pracowników z warsztatu. To jest również znak, że nowa struktura zaczyna się spraw-

awować aktywne. Zawsze można odmówić. Grażyna Baldyga i Alicja Sołtys, prowadzącym sprawy zaopatrzeniowe. Ostatnio przybyły im kartoteki, księgowanie i wydawanie materiałów. W połku, wśród ważnych papierów, z wylepkami na twarzy i łzami w oczach, rozmawiały telefonicznie z krakowskim kooperantem. Chyba po raz dwudziesty na ten sam temat. Potrze-

bywa w delegacji. Sytuacja kooperacyjna z idealnej nagle staje się trudna. Sprawy są jednostkowe i jest ich bardzo dużo, bowiem „Sonopan” kooperuje z wieloma firmami z całej Polski. Trudno w takim układzie liczyć czas pracy. I choć czasem trzeba pracować i po 14 godzin, pan Zdzisław do starej struktury nie tęskni. Rozmawiać dłużej nie ma czasu, bo czeka już na niego samochód i sprawy do załatwienia.

Zmniejszenie etatów mechaników z 34 w 1981 r. do 23 kierownik Waldemar Malinowski przypisuje zmianom technologicznym i zwiększonej wydajności pracy. — Mielimy tu — mówi — etat na wypisywanie RW i nanoszenie zmian w specyfikacjach. Rozłożyliśmy te obowiązki, fakt, że niewielkie, między siebie. Sam wypisuje teraz RW. Ponadto wydawca narzędzi przyjął dodatkowo magazyn techniczny. Myślę — dodaje — że w następnym etapie reorganizacyjnym znajdzie się również kilka zbędnych etatów.

Leszek Poniatowski obawia się zbyt dużej komasacji obowiązków na jednym stanowisku. Mówi: struktura będzie wymagała doskonalenia i wiele zależy od ludzi realizujących zadania. Stoimy przed trudnym, inwestycyjnym okresem. Zaimowane przez przedsiębiorstwo baraki, które zresztą budowali sami pracownicy, powoli odmawiają posłuszeństwa.

— Nie znamy przyszłości — mówi. — Rynek zmienia się. Przygotowujemy się do produkcji krótkich serii, ale może się zdarzyć, że wytwarzaliśmy tylko jeden produkt. Nasza nowa struktura musi sprostać wszystkim tego typu niespodziankom.

LUCYNA SZEPIEL

# Uzdrowianie „Sonopan”

## Aerobic ZESTAW V

Opracowanie dr Grażyna Walicka, mgr Zofia Dąbrowska — Studium WFIS Filii UW w Białymstoku. Fotografował Krzysztof Świński.



Muzyka — rytmiczna dyskotekowa.

Cwiczenie 1: pozycja wyjściowa, ramiona ugięte w łokciach. Podskoki, ze skretem bioder w prawo i w lewo.



Cwiczenie 2: pozycja wyjściowa, postawa zasadnicza; 1 — podskokiem wykrok, prawa noga w przód, lewa ręka w przód; 2 — podskoki, zmiana nóg i rąk.



Cwiczenie 3: pozycja wyjściowa jak wyżej; 1 — podskok na lewej nodze z luźnym wyprzedzeniem prawej nogi, w przód w skos, ramiona w dół; 2 — zeskok na obie nogi, ramiona w dół; 3 — podskoki na prawej nodze z luźnym wyprzedzeniem lewej nogi, w przód w skos, ramiona luźno — lewa w dół; 4 — zeskok na obie nogi, ramiona w dół.



Cwiczenie 4: pozycja wyjściowa jak wyżej, cztery kroki biegiem w przód z kolanami uniesionymi w górę, cztery kroki biegiem w tył, cztery kroki biegiem w prawo i cztery kroki biegiem w lewo.



Cwiczenie 5: pozycja wyjściowa, rozkrok, ramiona w górę, 1 — skłon tułowia w przód, z jednoczesnym ugięciem kolan, ramiona między kolanami, sięgają jak najdalej w tył; 2-3 — pogłębienie skłonu; 4 — powrót do pozycji wyjściowej.

ciąg dalszy za tydzień.

IRENA FRĄCKOWIAK

Styczeń 1984

7

SOBOTA

Juliana Lucjania

8

Mscisława Seweryna

tego i tego, w pociągu pospiesznym zostawiłam na chwilę pod opiekę 2-letnią dziewczynkę. Proszony jest o skomunikowanie się z... Tu następuje dokładny adres oraz telefon. A nadto bliższy opis roztrzęsionej mammy oraz dziecka i wspomnienie o wysokości nagrody.

Dla państwa S. nie ulegało wątpliwości że to chodzi o ich Anie. „Co robić” — zastanawiali się cała noc. Tak ta mała „pokochoł...” Nie wol! — im jednak milczeć. A może ta pani zgodzi się oddać im dziecko.

Jak już wtedy powiedziałam, w pociągu zostawiłam na parapecie kiosk „Ruch” torebkę wraz z dokumentami i pieniędzmi. Pobiegłam sadząc, że zdąży przed odejściem pociągu. Niestety, torebki nie było. Sprzedawczyni z kiosku oświadczyła, że nie nie zauważyła. To krótkie poszukiwanie wystarczało, by pociąg odeszł. Usiłowałam złapać jakąś taksówkę, żeby dogonić pociąg, no, jeśli nie na najbliższej, to kolejnej stacji. Nie myślałam o tym, że nie mam pieniędzy. Natomiast trzesłam się

ka. Owszem, mam prawo jazdy, umiem prowadzić, ale nie byłam mistrzem kierowcy. I tak cud że uciekałam te kilkadziesiąt kilometrów. Zawsze nie wiodłam się na drzewo. To co powiem teraz to już z tego co dowiedziałam się bardzo niedawno. Ktoś zauważył rozbity wóz i wezwał milicję, oraz posterunek. Żyłam, ale byłam nieprzytomna. Zabrano mnie do szpitala. Obrażenia fizyczne wyleczono dosyć szybko. Gorzej z urazem głowy. Straciłam pamięć. Moje życie zaczęło się od chwili

dlugo. Przez dłuższy wiek czas nie denerwował się brakiem wiadomości ode mnie. Kiedy minął drugi i trzeci miesiąc, napisał do rodziców. Zanim ci wybrał się do odległego o paręset kilometrów mojego mieszkanka, zanim napisał i zanim list doszedł do meza, upłynęło prawie pół roku. Jeszcze miesiąc zanim mąż wrócił do kraju przeżywał pracę — i zanim zaczął poszukiwania. Odnalazł mnie w przytulku doświadczonego. Nic się jednak nie mógł dowiedzieć, bo ja nie pamiętałam. Tyle że zabrał mnie do domu. Wstrząs na którym odzyskałam pamięć nastąpił na widok katastrofy samochodowej. Na moich i meza oczach — błądźmy na spacerze — samochód potracił małą, może trzyletnią dziewczynkę. Jej krzyk przyciemnił mi wzrok — to jest właśnie imię mojej córki.

Zakończenie całej historii było również rozczulające co przykre. Ania — Elżbieta nie chciała odejść od nowej mamy. Plakała więc Ania, plakała — jej przybrana siostra Małgosia, w końcu rozplakały się obie mamy. Jedynie tatusiowie usilowo trzymali fason, ale przychodziło im to z trudem. Stara prawda: nie ta matka co urodzi, tylko ta co wychowa.

KAROL STANIS

## z delegacji

skoro tak długo nim się nie interesowała.

Na jednego dnia pan S. telefonował pod wskazany adres, zamierzając że wyda dziecko tylko po bezpośrodkowym udowodnieniu iż to są jej autentyczne rodzice. Stała się Ania zerkająca się z kuratorem sądu dla nieletnich. Chodziło między innymi o wyjaśnienie kwestii ponad rocznego braku zainteresowania pozostałym dzieckiem. To nie był jednak brak zainteresowania.

ze zdenerwowania, bo nie mogłam złapać żadnej taksówki, a tu czas ucieka. Szansa na złapanie pociągu coraz mniejsza. I wtedy... przy krawężniku zatrzymał się samochód. Chyba Fiat „5 p”. Kierowca wysiadł i wszedł do sklepu nie zamykając drzwi na klucz. Podjechałam bliżej, a dziewczyna straciła głowę. Wsiadłam do wozu. Kluczyki tkwiły w stacyjce. Ruszyłam z miejsca jak wariat-

odzyskania przytomności w szpitalu. A że nie miałam żadnych dokumentów, przesłano mnie do sanatorium. Dlaczego? — zeszły czas nikt mnie nie poszukiwał? W ten tragiczny dzień wracałam do rodziców ze wsi do domu. Ludzie prosił raczej nie „nawali korespondencji”. Ja też nie lubiłam za często pisać. Wiecej rodzice byli przekonani, że jestem u siebie w domu. Mąż natomiast był za granicą. W Libii, oddelegowany do prac. Listy stamtąd szły

W czasach nowożytnych decydujące reformy kalendarza wyszły z Rzymu. W 46 roku p.n.e. Juliusz Cezar wprowadził kalendarz, zwany



## JAK MINAŁ ROK?

Premiery,  
publiczność  
i... recenzenci

„GW” rozmawia z dyrektorem Teatru Dramatycznego im. Al. Węgierki, TADEUSZEM ALEKSANDROWICZEM

Zwykle się ocenia teatr za jego osiągnięcia artystyczne. I słusznie. Co by się jednak stało gdybyśmy zastosowali inną miarę? Wszak to czasy reformy gospodarczej.

— Miarą ta — jak się domyślam — dotyczyć ma wyników ekonomicznych naszego teatru a więc m.in. ilości ubiegłorocznych przedstawień i premier, a także wpływów, które w tym czasie uzyskał teatr. Zaczynamy od widowni. W 1983 roku zapelniała się ona 15-tysięczną rzeszą publiczności. Dane te, bardzo skrzętnie odnotowywane przez nasz Dział Upowszechniania, pozwoliły na wysnucie może trochę przewrotnego statystycznego wniosku, iż co drugi mieszkaniec Białegostoku był w minionym roku w teatrze.

Przyjrzyjmy się jeszcze faktom o zestawieniu — w ciągu trzech minionych lat widzowie przybywali następująco: 1981 r. — 88.770, 1982 r. — 142.000 i 1983 r. — 154.000. Ilość premier w dwóch ostatnich latach kształtowała się na jednakowym poziomie, tzn. po dziesięć, zaś przedstawień: w 1981 r. — 310, w 1982 r. — 372, a w 1983 r. — 454.

Tzw. dopłata do każdego widza jest mniejsza o około 30 proc. w

stosunku do planowanej. Uzyskaliśmy także większe wpływy, czyli w sumie wyniki ekonomiczne nie należą do najgorszych.

— Mówił pan o widowni operując danymi statystycznymi. Czy zechciałby pan scharakteryzować swoją publiczność na podstawie niewątpliwie znajomości ludzi?

— Jest to sprawa trochę krępująca, ale skoro już zaczęliśmy... Otóż odeszła od nas część widzów dorosłych. Po prostu zakłady pracy dalej nie są zainteresowane propagowaniem działalności kulturalnej. Generalnie rzecz biorąc (z nielicznymi wyjątkami) do teatru w ogóle nie chodzi studenci, ich opiekunowie, przedstawiciele środowisk naukowych, technicznych, państwa. Mnie to dziwi, bo w końcu na jakiej podstawie kształtowane są późniejsze opinie o teatrze?

Część publiczności, która przychodziła min. na przedstawienia galowe ulegała emocjom z importu wyżej je stawiając nad osobisty udział w działalności kulturalnej własnego regionu.

Mimo to, jako dyrektor, jestem wdzięczny naszej publiczności. W

wielu regionach kraju teatry nie miały ani tytułu przedstawień, ani tak wysokiej frekwencji.

— Myślę, że wzrost zainteresowania teatrem spowodowały także ostatnie, dość liczne publikacje prasowe: recenzje, polemiki. Musi pan przyznać, że o teatrze pisze się dość często. Rzecz jasna: dobrze i źle.

— O ile pozytywnie oceniam prasowe zainteresowanie teatrem, o tyle bardzo mieszane uczucia budzi recenzencja fachowców. Dyktanctwem w tej dziedzinie szalenie teatr deprymuje nawet wówczas gdy recenzja ma pozytywny wydźwięk gdyż np. może zaistnieć podejrzenie o jakiegoś „układu”. Recenzencja nonszalanca zaś i takż stosunek do teatru oraz nieuzasadnione bieserwistwo — wprowadzają w błąd czytelnika i potencjalnego widza, a teatrowi wyrządzają niepożądaną szkodę.

Wydaje mi się czasem, że mamy do czynienia z naśladowcami Słomskiego co najwyżej, bez jego talentu i wiadomości. Autorzy recenzji usiłują wzmocnić czytelnikowi provincializm. A czy nie są to tylko ich własne frustracje? Czy teatr może być pretekstem do wzajemnych pseudopolemik? Nonszalanca krytyki w istocie

niekorzystnie pracuje na sławę miasta i regionu.

— Padło tu sporo mocnych słów — ale widać musiały być powiedziane. Pozostawiam tę kwestię otwartą, mając nadzieję, że do niej jeszcze niejednokrotnie wrócimy.

Czy jednak — zdaniem pana — ataki na teatr, jakie by nie były, nie powinny być odparte jedną bronią: kunsztem artystycznym, wartościowym repertuarem? Tylko jakim: tradycyjnym a może awangardowym?

— Teatr nasz ciągle poszukuje repertuaru i sposobów jego najwłaściwszego pokazania.

Groźni są natomiast ci, którzy domagają się u nas teatru awangardowego. By stworzyć taki teatr muszą być spełnione określone warunki, a przede wszystkim musi być awangardowy dramaturg, także reżyser i scenograf. Tymczasem mamy na ogół do czynienia ze wszelkiego rodzaju epigonami, którzy zerują na hasła awangarda.

Otóż najtrudniej jest przemawiać językiem jasnym i zrozumiałym, toteż jestem za trudem i poszukiwaniem najszlachetniejszych rozwiązań, które byłyby najbliższe autorowi.

— Ale gdy znajdzie awangardzista prawdziwego zdarzenia — „kupię” go z pewnością!

— Największą satysfakcją zawodową 1983 r.?

— Trudno mi o tym mówić. Cały kraj nie ma specjalnych sukcesów, a teatr, który jest przecież dużym zespołem ludzi, musi być ogromnie zgrany i jednoznaczny, żeby odnosić sukcesy.

W naszym teatrze nastąpił pewien postęp. Moja pozytywna ocena uzasadniona jest zauważalną konsolidacją zespołu (np. aż 29 osób zapisało swój akces do nowego ZASP-u), chociaż brak nam jeszcze autentycznie wspólnej chęci działania.

Przygotowujemy nowe premiery. Na pierwszy ogień — bajkę muzyczną dla dzieci pt. „Zabie czar”, potem „Próg”. Aleksandra Dudarowa i „Białe noce” wg Dostojewskiego, a w lutym — „Sen nocy letniej” Szekspira — widowisko tylko dla dorosłych.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała:

LUDMIKA CHALECKA-  
-POŁOCKA



Jedna z zabytkowych kamienic przy ul. Armii Czerwonej w Elku.

Jeden z Czytelników, mieszkający w Elku, zwrócił mi uwagę, że piszę o zabytkach regionu, pomijając — jak do tego — to pełne śladów polskiej przeszłości miasto, miasto najstarsze i największe w województwie suwalskim. Istotnie elkie zabytki w tej rubryce dawno nie były prezentowane, ale o tym pięknym mieście nie zapominałem, tym bardziej, że w naszym regionie niewiele jest miejscowości, które podobnie jak

Polska  
przeszłość  
Elku

Elk, legitymowałyby się ponad 550-letnią metryką. A przecież dzieje Elku sięgają czasów jeszcze dawniejszych. Gdy w roku 1435 Krzysztof nadawał miejscowości „ek” położoną nad jeziorem o tej samej nazwie, przyróż lokacyjną — była to już spora osada rybaczka, zamieszkała przez osadników z Mazowsza.

Wcześniej zaś — do drugiej połowy XIII wieku — znajdowała się w tym miejscu osada jaćwieska, przez którą prowadził nad Bałtyk „bursztynowy szlak”. Wówczas przez kupców nawet z dalekich południowych prowincji rzymskich. Jachwów w Elku wystęły miecze Krzyżaków, którzy dokonali tego dużo wcześniej przed ostatecznym wyniszczeniem całej ludności jaćwieskiej w latach 1278—1283.

Już z roku 1273 pochodzą pierwsze wiadomości o istnieniu na wyspie na jeziorze Łek drewnianego krzyżackiego zamku. Pod koniec XIV w. tę drewnianą fortecę przebudowano na murowany zamek. Fundatorem był wielki mistrz zakonu — Ulrik von Jungingen, znany w historii z bitwy pod Grunwaldem. Odnowił zamek na wysokim brzegu jeziora w osadzie założonej na zgłiszczach jaćwieskiego Elku mieszkała wówczas ludność mówiąca po polsku. Polakami był też pierwszy sołtys Elku — Bartosz Bratomił.

W 56 lat po grunwaldzkiej klęsce wilecy mistrzowie krzyżacy zrzucili zakonne płaszcze i przeobrażili się w świeckie księża. A Elk stał się jednym z „znaczących” miast Prus Książęcych, pozostającą część pod zwierzchnictwem Rzeczypospolitej.

W połowie XVI w. nastąpiła aktywizacja życia gospodarczego miasta. Założono wtedy polską szkołę, która około r. 1550 otrzymała przywilej szkoły książęcej. Korzyść wynikająca z tego faktu polegała na tym, że absolwenci tej uczelni mogli ubiegać się o przyjęcie na uniwersytet w Królewcu. W tym okresie istniała w Elku drukarnia założona w 1536 r. przez Jana Małeckiego pochodzącego z ziemi krakowskiej. Pomysł na egzystencję miasta przerwały wojny szwedzkie. W 1615 r. Elk opanowali Szwedzi, a w rok później miasto spalił król Tatarzy hetmana Gostiewskiego, którzy przybyli tu wprost spod Prostek, gdzie — jak wiadomo choćby z kart „Potopu” Sienkiewicza — byli uczestnikami zwycięskiej bitwy ze Szwedami. Ocalał jedynie zamek.

Z początkiem XVIII wieku epidemia cholery spowodowała niemal całkowite wyniszczenie Elku. Zasiadła na miast miasto od nowa, rządy niemieckie starały się pod każdym względem germanizować. W 1810

roku polską szkołę księża przekształcono w gimnazjum niemieckie.

Przez cały niemiecki okres historii Elku aż do czasów wyzwolenia, miasto to było ważnym ośrodkiem walki o polskość Mazur. Tutaj w latach 1842—1844 ukazywał się organ ruchu antygermańskiego „Przyjaciel Ludu Łecki”. Działali tu znani przywódcy polskich Mazurów jak: Gustaw Giezewicz, Karol Bahryke i Karol Sembrzycki oraz ludowi poeci mazurscy, wśród

których najwybitniejszym był Michał Kajka.

W rozwoju Elku bardzo ważne znaczenie miało przeprowadzenie przez to miasto w drugiej połowie XIX w. linii kolejowej łączącej Białystok z Królewcem.

Według statystyk sprzed pierwszej wojny światowej w Elku mieszkało około 80 proc. ludności mazurskiej. W czasie działań wojennych w latach 1914—1918 miasto uległo prawie zupełnemu zniszczeniu. Niemcy niebawem przystąpili do jego odbudowy przy akompaniamencie zakrojonej na szeroką skalę w latach Niemców propagandzie o rzekomej niemieckości miasta. Chodziło im po prostu o argument w plebiscycie, po którym Elk znalazł się niestety w granicach III Rzeszy. Powstało wtedy wiele nowych kamienic w modernym wówczas stylu secesyjnym i neoklasycystycznym.

Druga wojna światowa spowodowała zniszczenie około 45 proc. zabudowy miasta. Wyzwolony 24 stycznia 1945 r. Elk włączono w granice województwa białostockiego. Po odbudowie miasto stało się drugie po Białymstoku ośrodkiem miejsko - przemysłowym w regionie. Odnawiane zaś kamieniczki nadają miastu wdzięku charakterystycznego dla miejscowości zabytkowych.

Tekst i rysunek:  
HENRYK WILK

## EKSPOZYCJE

Historia  
lancetem pisana

U schyłku minionego roku w Muzeum Ruchu Rewolucyjnego w Białymstoku otwarto wystawę czasową zatytułowaną „Historia lancetem pisana”. Do ekspozycji wybrano okres od końca XVIII wieku do 1945 roku, a więc wystarczająco długi, żeby można już było prześledzić ogromny postęp w tej dziedzinie.

W ostatnich latach XVIII stulecia w rezydencji Branickich pojawiają się dwaj nadworni lekarze — dr Michał Clement, a później Feliks Micheli. To właśnie oni uznawani są za luminarzy białostockiej medycyny. Szczególnie zasługi położył wspomniany Feliks Micheli. Postać ciekawa: najpierw lekarz u Branickich, potem znany społecznik, autor wielu prac z polonistyką, wydanych m.in. w Supraślu, założyciel Instytutu Akuszyjnego.

Na planszach informacyjnych pokazano ważniejsze momenty charakterystyczne dla ochrony zdrowia w mieście, jakie szpitale znajdowały się w Białymstoku, przez które były prowadzone, wreszcie o powstałych kolejno organizacjach medycznych.

Na początku XVIII wieku mieszkańcom służyli dwa szpitale: prowadzony przez zakon Sióstr Miłosierdzia — założony w 1769 roku oraz szpital żydowski powstały w latach siedemdziesiątych. Ozdobą wystawy są unikalne atlasy anatomiczne. Jeden pochodzi z 1803 roku wydany w Weimarze, drugi z 1783 wydrukowany w Amsterdamie. Spośród informacji o poziomie medycyny zawierają tablice poglądowe oraz narzędzia lekarskie i podstawowy sprzęt medyczny (nożyki do puszczania krwi, naczynia apteczne).

Rok 1873 — to zamknięcie wspomnianego Instytutu Akuszyjnego, a 1842 — szpitala Sióstr Miłosierdzia. W ten sposób w połowie XIX wieku funkcjonuje w Białymstoku

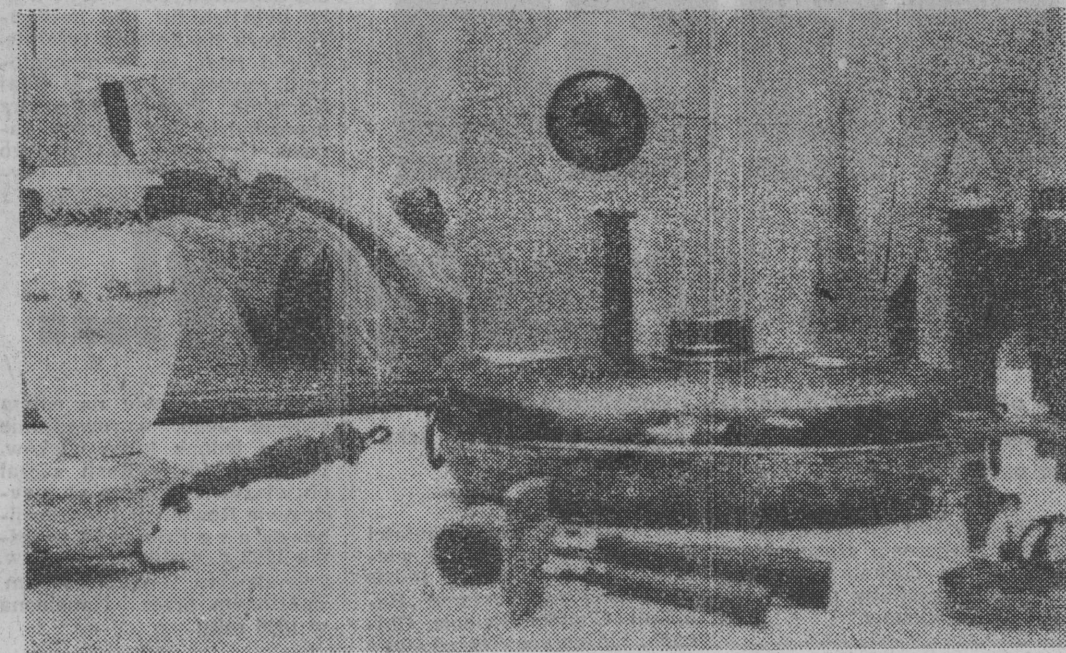
tylko jeden szpital żydowski. Dopiero kolejne epidemie cholery mobilizują białostoczian do otwarcia w 1852 r. Szpitala Okręgowego i założenia wielu organizacji, takich jak białostocki Komitet Czerwonego Krzyża.

Ekspozycja z przełomu XIX i XX wieku to m.in. torby i słuchawki lekarskie, narzędzia dentystyczne, chirurgiczne, ginekologiczne. Jedną gablotę poświęcono Wincentemu Hermanowi — aptekarzowi i działaczowi społecznemu, który zasiadał w pierwszym

samorządzie miejskim niepodległej Polski.

Lata 1919—1939, tak jak w wielu innych dziedzinach, również w medycynie zapisali się „wielkimi” literami. Działalność białostockich szpitali, wychodzących z rąk lekarzy, którzy w tym okresie

zaczęli wychodzić z rąk lekarzy, którzy w tym okresie zająli się antyalkoholizmem, czy też zjednoczyli lekarzy, szczególnie zasłużonych w tym okresie.



Przełom XIX i XX w. symbolizują licznie zgromadzone eksponaty. Fot. KRZYSZTOF ŚWIDERSKI

## KSIAŻKA

Położony malowniczo, z wielowiekową historią, z niezwykłą urodą i atmosferą twórcą był — i jest — Ciechanowiec miejscem spókan artystów, uczonych oraz licznych turystów. To naprawdę niezwykłe miasteczko.

Z niekłamana radością odnotowuję więc fakt pojawienia się na księgarskim rynku siłownie wydanej przez Wydawnictwo Pojezierze monografii Ciechanowca autorstwa Stefana Kwiatkowskiego, który po raz pierwszy ujrzał Ciechanowiec dopiero w trakcie przygotowywania niniejszej pracy. Prezentuje więc spojrzenie z zewnątrz. Ponadto uważa, że zarys dziejów poszczególnych miejscowości nie powinien mieć cech panegirycznych, zbyt często jednak spotykamy

nością pierwszymi, wiernymi czytelnikami monografii Kwiatkowskiego.

Niniejsza książka spełnia całkowicie cel nakreślony przez autora. Poczynione na jej kartach uwagi świadczą

Dzieje  
Ciechanowca

o erudycji, rzetelności i wysoce umiejętnościach warsztatowych autora. Jednak są to — tylko i wyłącznie — suche fakty, chociaż podrozdziały takie, jak: Walka w obronie polskości, Dobra kultura czy Informacje o zabytkach, same w swojej naturze skłaniają do refleksji. Szkoda, że mamy tylko chłodne oko, i umysł badacza.

Praca ta wzbogaca niewątpliwie i tenże dotychczas — przeważnie wycinkowe i fragmentaryczne — opracowania. Godnym podkreślenia stała się fakt licznych sprostowań i uzupełnień, zgodnych z materiałem źródłowym wyjaśnieniami przez Kwiatkowskiego kilku mylnych interpretacji pojawiających się w dotychczasowej literaturze. Odnoszą się

one m.in. do podważenia tezy, jakoby we wczesnym średniowieczu Podlasie zasiadali jaćwiescy, których osadnictwo w rzeczywistości nigdy nie przekroczyło Biebrzy. Są też poprawki dotyczące okoliczności powstania miasta. Za błędne uważa Kwiatkowski przesunięcie daty powstania Ciechanowca z XI-XIII stulecia. Podkreślenia wymaga też sprostowanie odnoszące się do błędne mniemania, jakoby wznosił się na miejscu, gdzie obecnie znajduje się centrum miasteczka, wznosił się zamek i szereg innych budowli, których dachy widać w tle. W rzeczywistości w tym miejscu wznosił się tylko jeden budynek — wieża.

Wiele informacji wnosi materiał egzemplifikacyjny w postaci wnikliwej i rzetelnie opracowanych — w oparciu o źródła — oraz przejrzystość skonstruowanych tabel (m.in. wykaz fabryk w starym mieście Ciechanowca w poszczególnych latach, ludność nowego miasta Ciechanowca itp.). Wartość książki Kwiatkowskiego podnosi obszerna, zaprezentowana wraz z oceną, bibliografia oraz podana w

wiezione do Buchenwaldu, gdzie zginął. Tajne nauczanie prowadzili również Emilia i Sylwester Kubiacy, Janina Burlewicz, Danuta Gorczyńska, Wanda Tomczak i Jan Janiak.

Jednocześnie autor podkreśla, że dzieje szkolnictwa i związków spółdzielczych w mieście opracował w dwóch nie wydanych dotąd studiach nie żyjący już Stanisław Rutkowski (maszynopis posiada Wanda Rutkowska). Myślę, że studia te mogłyby stać się kolejną — naukową i społeczną — pozycją wydawniczą. Przyczyniłby się z pewnością do uzupełnienia białych plam istniejących w zakresie dziejów oświaty i wychowania na terenie miasta i jego okolic.

Pracy lokalizacji materiałów źródłowych dotyczących dziejów Ciechanowca.

Szczegółowe znaczenia nabierają fragmenty traktujące o walce tego miasta o zachowanie kultury narodowej. Te głównie treści posiadają dla nas ogromną wartość wychowawczą. „Do końca 1942 roku okupant tolerował działalność miejscowej szkoły podstawowej — pisał Kwiatkowski — kierowanej (...) przez Świeckiego. Po jej zlikwidowaniu powstała grupa tajnego nauczania. Franciszek Florczak prowadził cztery takie komplety. Został aresztowany 30 kwietnia 1944 roku i wy-

wieziony do Buchenwaldu, gdzie zginął. Tajne nauczanie prowadzili również Emilia i Sylwester Kubiacy, Janina Burlewicz, Danuta Gorczyńska, Wanda Tomczak i Jan Janiak.

Jednocześnie autor podkreśla, że dzieje szkolnictwa i związków spółdzielczych w mieście opracował w dwóch nie wydanych dotąd studiach nie żyjący już Stanisław Rutkowski (maszynopis posiada Wanda Rutkowska). Myślę, że studia te mogłyby stać się kolejną — naukową i społeczną — pozycją wydawniczą. Przyczyniłby się z pewnością do uzupełnienia białych plam istniejących w zakresie dziejów oświaty i wychowania na terenie miasta i jego okolic.

Pracę nad tym dziełem autor podzielił z kolegami. W tym celu wyjechał do Buchenwaldu, gdzie zginął. Tajne nauczanie prowadzili również Emilia i Sylwester Kubiacy, Janina Burlewicz, Danuta Gorczyńska, Wanda Tomczak i Jan Janiak.

Pracę nad tym dziełem autor podzielił z kolegami. W tym celu wyjechał do Buchenwaldu, gdzie zginął. Tajne nauczanie prowadzili również Emilia i Sylwester Kubiacy, Janina Burlewicz, Danuta Gorczyńska, Wanda Tomczak i Jan Janiak.

## FILM

Jest to niewątpliwie jeden z najbardziej udanych filmów science-fiction, jaki dotychczas zrealizowano. Widzowie, niezależnie od tego, czy pasjonują się fantastyką czy nie, wyjdą z „Imperium...” usatysfakcjonowani. Reżerę za to.

Pierwsza plansza na ekranie taka pojawia się na tle rozgwieżdżonego nieba. Głos: „Wojny gwiazd. Epizod V”. Oznacza to, że znajdujemy się nadal w nurcie ogromnej serii o międzygalaktycznym Imperium, totalitarnym i okrutnym, przeciw któremu powstała garstka rebeliantów, o ostatnich obrońców ducha wolności. W zamysłu twórcy serialu George’a Lucasa, ma ona składać się z trzech odrębnych trylogii, to jest z 9 filmów, z których pierwszy film powstał dwa lata temu, tworząc część czwartą i piątą całości. Dlaczego? „Urut tak, a nie inny rozdział? Otóż — powiedział Lucas — zacząłem od tego, czego byłem najmłodszy. Ten pierwszy film początkowo nazywał się „Gwiezdne wojny — Epizod IV — Nowa Nadzieja”, jednakże zdecydowaliśmy się w końcu tylko na „Gwiezdne wojny”, ze względu na konieczność leśowania nowego produktu pod możliwie jasnym i prostym tytułem.

Dalej Lucas wybiera w przyszłość i powiada: „Pierwsza trylogia, która — mam nadzieję — powstanie niedługo, będzie opowiadać o młodszych latach Bena Kenobiego oraz o ojcu Luke’a Skywalkera. Akcja tej trylogii jest mniej więcej o 20 lat wcześniej. Trzecia trylogia rozstrzygnie się gdzieś o 20 lat później, a bohaterowie „Gwiezdnych wojen” i „Imperium kontratakuje” — da w niej ludzi, którzy przetrwali z trylogii I, II i III. Istnieje już literacki zarys całości (...). Z pewnością — kontynuuje Lucas — nie uda się sfil-

mować wszystkich wątków, jakie wymyśliłem. Praca nad „Gwiezdnymi wojnami” trwała 3 lata. W tym czasie musieliśmy poświęcić też sadze blisko 30 lat życia. Nie wiem, czy zdołam. Nie myślę więc jeszcze o zakończeniu, realizujemy kolejne filmy tak, aby stanowią zamkniętą całość. Następny rozdział ma nazywać się

Imperium kontratakuje — film plansza i laserowej szpady

„Rewanż rycerzy Jedi” i zamknięcie — jako szósty epizod całości — druga trylogia. Przypnie rozwiązanie konfliktu, który zawiązał się w „Gwiezdnymi wojnami” podjęty Luke Skywalkerem a Darth Vaderem i wypełnił końcowe partie „Imperium kontratakuje”.

Tyle Lucas. Wróćmy jednak do „Imperium...”. Od pierwszej sceny, w której kosmiczny statek Luke’a Skywalker przemierza bezmiar przestrzeni międzygwiazdowej przy dźwiękach jakiegoś znanego tematu muzycznego Johna Williamsa, jesteśmy jakby „u siebie”. Później jest śnieżna pustynia (odpowiednik pustyni oaz — zresztą z poprzedniego filmu), przedziwne

zwierzęta (jak poprzednio) i wreszcie potworne zwierzęta i maszyny wojenne Darta Vadera, panującego nad światem nieczym samuraj z filmów Kurosawy. Od tego momentu każda scena filmu nie daje nam ani chwili wytchnienia, uduchowienia znakomity kunszt kina hollywoodzkiego w dziedzinie filmów rozrywkowych. Reżyseria Irvina Kershnera jest na najwyższym poziomie. Może trochę montaż jest rwanym, ale właśnie dzięki rozkosznych niespodzianek. No i znakomite efekty specjalne. Zarówno nakładane zdjęcia, jak i wykorzystywanie miniatur jest technicznie mistrzostwem. Prawdziwa gwiazda filmu jest super-muppet imieniem Yoda, animowany przez samego Franka Ozę, wspólnie z „Muppet-Show”. Ta kreatura jest tak żywa i sympatyczna, że trudno dopuścić myśli o tym, że nie jest to człowiek.

„Imperium...” jest na pewno filmem lepszym od „Gwiezdnych wojen”. No, scenariusz z jest tym razem ciekawiejszy, bardziej steruje racją w kierunku przewidywań niż fantastyki. Można i powiedzieć, że film plansza i laserowej szpady to jest film, który przynosi nam wiele radości i emocji. W 1981 roku film otrzymał kilka Oskarów za dźwięk i efekty specjalne. Autorem oprawy muzycznej jest jeden z najsłynniejszych amerykańskich kompozytorów, także muzyk filmowy — John Williams. W obsadzie nie zaszły prawie żadne zmiany, a więc grają m.in.: Mark Hamill, Harrison Ford, Carrie Fisher, Billy Dee Williams, David Prowse.

KINOMAN



# TYDZIEŃ W TELEWIZJI

|                                                                       |                                                                |                                                                   |                                                                                        |                                                                                                     |                                                                  |  |  |
|-----------------------------------------------------------------------|----------------------------------------------------------------|-------------------------------------------------------------------|----------------------------------------------------------------------------------------|-----------------------------------------------------------------------------------------------------|------------------------------------------------------------------|--|--|
| 20.30 „Morze” — 1 odc. serialu TV weg.                                | 21.30 „Zawsze po 21-ęj” — rep.                                 | 22.00 DT — komentarze                                             | 22.30 „Zaproszenie na dancing” — Międzynarodowy Turniej Tańca Towarzystwa — Polonez 83 | 23.10 „Trzeba nam myśli żarzących” — „Przyszedł za wcześniej” — cz. II widowiska o ks. H. Kołłątaja | 23.50 DT — 24 godziny                                            |  |  |
| <b>PROGRAM II</b>                                                     |                                                                |                                                                   |                                                                                        |                                                                                                     |                                                                  |  |  |
| 16.55 Program dnia                                                    | 17.00 Wiadomości — telefon                                     | 17.10 „Ludzie i ich pasje” — „Zimowe niebo”                       | 17.25 „Śmieciarz”                                                                      | 17.50 Start — Tarnów 83                                                                             | 18.30 Program lokalny                                            |  |  |
| 19.00 Przeboje „dwójki”                                               | 19.10 „Skojarzenia” — teleturniej                              | 19.30 Dziennik Telewizyjny                                        | 20.00 „Za kierownicą”                                                                  | 20.15 „Muzyczne forum” — I. Dudek                                                                   | 21.15 Wydarzenia — telefon                                       |  |  |
| 21.30 Z cyklu: „Opowieści o miłości” — „Yvonne” — film fab. prod. NRĐ |                                                                |                                                                   |                                                                                        |                                                                                                     |                                                                  |  |  |
| <b>TELEWIZJA RADZIECKA</b>                                            |                                                                |                                                                   |                                                                                        |                                                                                                     |                                                                  |  |  |
| 6.00 — Dziennik                                                       | 6.20 — Filmy dokumentalne                                      | 6.50 — Występ Chóru Radia i Telewizji                             | 7.30 — Filmy animowane                                                                 | 8.00 — „Młoda Rosja” — film telewizyjny, cz. II                                                     | 9.05 — Filmy animowane                                           |  |  |
| 12.50 — Filmy dokumentalne                                            | 13.30 — Program muzyczny                                       | 14.05 — Dziś i jutro podmoskiewskiego osiedla                     | 14.35 — Film dla dzieci                                                                | 16.45 — Dziś na świecie                                                                             | 17.00 Nauka i życie                                              |  |  |
| 17.55 — „Młoda Rosja” — film telewizyjny, cz. III                     | 19.00 Dziennik                                                 | 19.35 — Muzyka w teatrze, kinie i telewizji                       | 20.55 — Dziś na świecie                                                                | 21.10 — Mistrzostwa ZSRR w narciarstwie. Bieg mężczyzn na 50 km                                     | Ciąg dalszy programu ze studia telewizji białoruskiej.           |  |  |
| <b>SOBOTA</b>                                                         |                                                                |                                                                   |                                                                                        |                                                                                                     |                                                                  |  |  |
| <b>7.15</b>                                                           |                                                                |                                                                   |                                                                                        |                                                                                                     |                                                                  |  |  |
| <b>PROGRAM I</b>                                                      |                                                                |                                                                   |                                                                                        |                                                                                                     |                                                                  |  |  |
| 6.00, 6.30, 7.00, 7.30 TTR                                            | 6.00 Poradnik rolniczy                                         | 8.30 „Tydzień na działce”                                         | 8.55 Program dnia                                                                      | 9.00 „Sobótka” oraz film „Czterej pancerni i pies”                                                  | 10.30 Historia dramatu polskiego: G. Zapolska — „Ich czworak”    |  |  |
| 12.00 Hobby: Przeszłość — przyszłość                                  | 12.30 „Żołnierze z gór” — rep. wojskowy                        | 13.00 „Ocalić od zapomnienia” — tabliczka dzielenia               | 13.30 „W świecie ciszy”                                                                | 14.00 „Karel Gott i jego goście” — czech. program rozrywkowy                                        | 14.40 Fantastyka — znana czy nieznaną?                           |  |  |
| 15.15 DT — wiadomości                                                 | 15.25 Rozmowy o gospodarce                                     | 16.00 „Rodzina Polaniec-lich” — serial TP                         | 17.15 Trybuna Sejmowa                                                                  | 17.45 Studio Sport                                                                                  | 19.00 Dobranoc                                                   |  |  |
| 19.10 TV Lista Przebojów                                              | 19.30 Dziennik Telewizyjny                                     | 20.00 „Tragedia Posejdona” — film fab. prod. USA                  | 22.00 Na żywo: Rozmowy o gospodarce                                                    | 22.30 Wiadomości sportowe                                                                           |                                                                  |  |  |
| <b>21.35 „Tydzień na działce” — serial hiszp.</b>                     |                                                                |                                                                   |                                                                                        |                                                                                                     |                                                                  |  |  |
| <b>TELEWIZJA RADZIECKA</b>                                            |                                                                |                                                                   |                                                                                        |                                                                                                     |                                                                  |  |  |
| 6.00 — Dziennik                                                       | 6.20 — Twórczość narodów świata                                | 6.50 — Losowanie „Sportoto”                                       | 7.00 — Rodzina i szkoła                                                                | 7.30 — Odrodzenie Kamtuczni                                                                         | 8.00 — „Młoda Rosja” — film telewizyjny, cz. III                 |  |  |
| 9.05 — „Chcę wszystkiego wiedzieć” — magazyn                          | 9.15 — Opowiadania o artystach                                 | 9.40 — Klub frontowych przyjaciół                                 | 10.55 — „Gorąca godzina” — film dokumentalny                                           | 11.25 — Film dla dzieci                                                                             | 11.50 — „W obronie pokoju” — kompozycja muzyczno-literacka       |  |  |
| 14.20 — Pogadanka L. Bożmieleńskiego                                  | 14.50 — Filmy animowane                                        | 15.20 — Film dokumentalny                                         | 16.10 — „Piosenka — towarzys-ka” — konkurs telewizyjny                                 | 17.00 — W świecie zwierząt                                                                          | 18.00 — Wiecez M. Piłskieckiej                                   |  |  |
| 19.00 — Dziennik                                                      | 19.35 — „Dokokoczenie Wieczoru Piłskieckiej                    | 20.40 — Spacerkiem po Moskwie — film dokumentalny                 | Ciąg dalszy programu ze studia telewizji białoruskiej.                                 |                                                                                                     |                                                                  |  |  |
| <b>NIEDZIELA</b>                                                      |                                                                |                                                                   |                                                                                        |                                                                                                     |                                                                  |  |  |
| <b>8.15</b>                                                           |                                                                |                                                                   |                                                                                        |                                                                                                     |                                                                  |  |  |
| <b>PROGRAM I</b>                                                      |                                                                |                                                                   |                                                                                        |                                                                                                     |                                                                  |  |  |
| 6.00 i 6.30 TTR                                                       | 7.00 „Wiedza nasza szansą”                                     | 7.45 Nowoczesność w domu i zagrodzie                              | 8.15 „Tydzień”                                                                         | 8.55 Program dnia                                                                                   | 9.00 Telekanal oraz film „Pippi Langstrumpf”                     |  |  |
| 10.20 „Antena”                                                        | 10.45 Estrada Folkloru — Kazimierz 83                          | 11.00 „Przygoda z archeologia: „Cud grecki” — film prod. włoskiej | 11.50 „Siedem anten”                                                                   | 12.50 „Czar operetki”                                                                               | 13.50 „Kraj za miastem”                                          |  |  |
| 14.15 Dla młodych widzów: „Podróż do teatru”                          | 15.10 DT — wiadomości                                          | 15.20 Losowanie Dużego Lotka                                      | 15.35 Studio Sport                                                                     | 16.20 „Człowiek i przyroda” — film prod. TV hiszp.                                                  | 16.50 „Wielcy znani i nieznani” — Stanisław Staszic              |  |  |
| 17.40 Teatr TV: C. Goldoni — „Awantury w Chioggi”                     | 18.45 „Minęło sto lat” — rep. film.                            | 19.00 Wieczorynka — „Pszczółka Maja”                              | 19.30 Dziennik Telewizyjny                                                             | 20.00 Szopka Noworoczna                                                                             | 20.55 „Waszyngton za zamkniętymi drzwiami” — film fab. prod. USA |  |  |
| 22.35 Publicystyka międzynarodowa — Nad Renem                         | 23.05 Niedziela sportowa                                       |                                                                   |                                                                                        |                                                                                                     |                                                                  |  |  |
| <b>PROGRAM II</b>                                                     |                                                                |                                                                   |                                                                                        |                                                                                                     |                                                                  |  |  |
| 7.45 „Czas reformy”                                                   | 8.45 Premiera w „dwójce”: „Waszyngton za zamkniętymi drzwiami” | 10.30 „Żołnierska lira” — program wojskowy                        | 11.00 Niedziela w „dwójce” — Czym żyje kraj?                                           | 11.10 „Godzina dla zdrowia”                                                                         | 12.15 Koncert południowy — mistrzowie interpretacji              |  |  |
| 12.50 Kalejdoskop filmowy                                             | 13.00 „Okno”                                                   | 13.45 Instytut Teatralny w Leninradzie                            | 14.45 Historia muzyki rozrywkowej — pieśń wojny i protestu                             | 15.30 Napoleon teatru — Stefan Jaracz                                                               | 16.05 „Paganini” — radz. film biograficzny                       |  |  |
| <b>WTOREK</b>                                                         |                                                                |                                                                   |                                                                                        |                                                                                                     |                                                                  |  |  |
| <b>10.15</b>                                                          |                                                                |                                                                   |                                                                                        |                                                                                                     |                                                                  |  |  |
| <b>PROGRAM I</b>                                                      |                                                                |                                                                   |                                                                                        |                                                                                                     |                                                                  |  |  |
| 6.00 i 6.30 TTR                                                       | 9.00 Język polski kl. VI                                       | 9.30 Film dla II zmiany: „Koronny świadek”                        | 11.00 Plastyka kl. II                                                                  | 12.00 „Przedszkola domowe”                                                                          | 12.50 Plastyka kl. III                                           |  |  |
| 13.30 i 14.00 TTR                                                     | 15.55 Program dnia                                             | 16.00 „U naszych przyjaciół”                                      | 16.30 DT — wiadomości                                                                  | 16.40 Dla młodych widzów: Adres Polska                                                              | 17.05 Dla dzieci: „Michałki”                                     |  |  |
| 17.30 „Pod jednym dachem”                                             | 18.15 „Ludowa straż nad Wartą” — film dokum.                   | 18.30 „Mieszkanie za każdą cenę”                                  | 19.00 Dobranoc                                                                         | 19.10 Program publicystyczny                                                                        | 19.30 Dziennik Telewizyjny                                       |  |  |
| 20.00 Publicystyka                                                    | 20.15 „Koronny świadek” — radz. film fab.                      | 21.25 „Sad nad rzeczywistością” — widowisko public.               | 22.05 DT — komentarze                                                                  | 22.25 Festiwal Jazz Jarach                                                                          | 23.00 DT — 24 godziny                                            |  |  |
| <b>16.15 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka</b>                   |                                                                |                                                                   |                                                                                        |                                                                                                     |                                                                  |  |  |



## Co nowego na niebie w 1984 roku?

Co interesującego będzie można oglądać na niebie w 1984 roku? Jak informuje doc. Maciej Bielicki z obserwatorium astronomicznego Uniwersytetu Warszawskiego — rok 1984 nie będzie obfitym w atrakcyjne zjawiska astronomiczne. Nastąpi pięć zaćmień księżycy i słońca, ale wszystkie będą widoczne w odległych rejonach kuli ziemskiej — przeważnie na półkuli południowej. Żadne z nich nie będzie widoczne w Polsce.

15 maja 1984 roku nastąpi tzw. półcieniowe zaćmienie księżycy. Tego rodzaju zaćmienia są trudne do obserwacji, gdyż znacząco się tylko lekko ściemniają księżycowe tarczy. W tym przypadku nie występuje jak przy normalnych zaćmieniach zjawisko zaćmienia częściowego lub całkowitego tarczy księżycy. 30 maja nastąpi obrączkowe zaćmienie słońca widoczne na Pacyfiku, w Ameryce Południowej, na południowym Atlantyku oraz w zachodnich wybrzeżach Afryki. 13 czerwca będzie drugie półcieniowe zaćmienie księżycy widoczne na terenie Australii, Antarktydy i południowej Azji. Następne półcieniowe zaćmienie księżycy pojawi się 8 listopada — także na terenie Australii, Antarktydy i południowej Afryki. Wreszcie nastąpi całkowite zaćmienie słońca 22/23 listopada — na półkuli południowej, w tym czasie kiedy u nas będzie noc. Będzie można obserwować je w Australii i na południowym Pacyfiku. (PAP)

## Odleciały krętogłowy

Dopiero niedawno opuścił lasy światokrzyskie i odleciał jako jedno spośród 9 gatunków dziecięcych emigracja na okres zimny do cieplejszych okolic. Po powrocie z zimowych wędrówek krętogłowy wyrzucił z dziupli drzew lina ptaki tam zakładając swoje gniazda. Aby odstraszyć prawowitych właścicieli przylatywały różne, dziwne ptaki. Stąd nazwa ptaków: krętogłowy.

W lasach światokrzyskich gnieździ się kilkadziesiąt gatunków ptaków, w tym orliki, rybitwy, czarne bociany i czarne dzięcioły. Wśród rzadkich już dziś ptaków są mnielsze od wróbla pęczaki, które w ptaszniku poszukują owadów i larw, pomagając sobie ogonami, podobnie jak to czynią dzięcioły. (PAP)

## Czy Polka ubierze się w butelkę po coca-coli?

Jak zwykle w karnawale, nasze panie interesują się tym, co dzieje się w wielkim świecie mody. Czynią tak dlatego, że — jak twierdzą — w naszej modzie nie dzieje się nic, co zasługiwałoby na uwagę. Powszechnie Pariz uważa się za stolicę światowej mody. Tu pracują najwięksi jej dyktatorzy — Pierre Cardin, Yves Saint Laurent, tu rodzą się najśmielsze pomysły. Jak podają poczynne na całym świecie tygodniki przybył francuskim krawcom poważny konkurent: Japończyk Issey Miyake. Zapoczątkował on nowy styl w światowej modzie i jednocześnie doprowadził do nieoficjalnej wojny ze swoimi francuskimi kolegami po fachu.

Wojna ta trwała przez cały rok 1983. Zmusiła ona francuskich projektantów do większych uciech do wprowadzania w życie pomysłów coraz bardziej szokujących. Jean-Charles de Castelbajac, jeden z młodszych projektantów, proponuje nowe wzory sukni wieczorowych w kształcie i kolorze puszek do piwa znanych firm browarskich. W jego kolekcji znalazł się też kostium do zbudowania przypominający butelkę coca-coli. Ciekawe, czy ta „butelkowa” moda przyjmie się także u nas. Wprawdzie Polki nie przejawiały aż tak wielkiej ekstrawagancji w swoich ubiorach, ale przecież wyjątki potwierdzają regułę... (PAP)

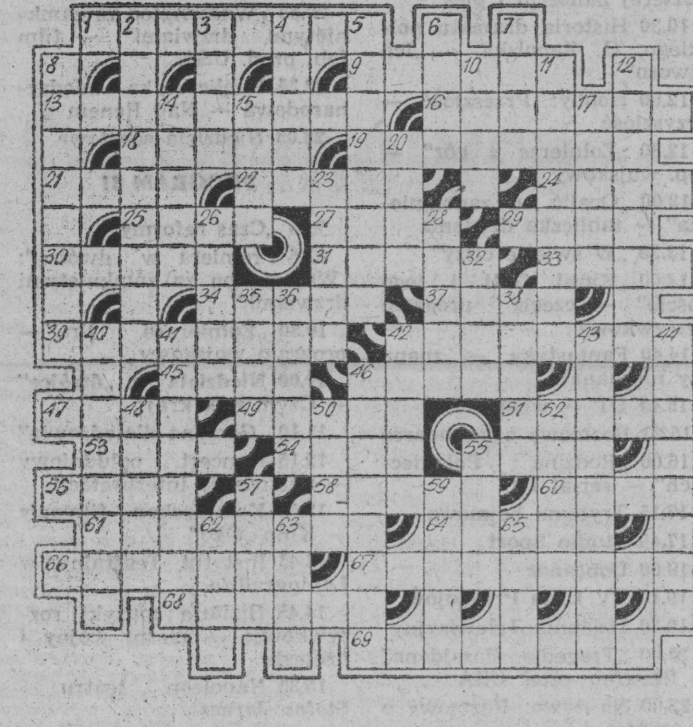


Anna Parillaud — młoda aktorka francuska. Fot. Archiwum

## KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1) wybitny skrzypek radziecki, 9) z piwa słynne, 13) hufnarz, ale bardziej swojsko, 16) z Dakarem, 18) w dawnej Japonii człowiek, który utracił swoje miejsce w hierarchii społecznej, 19) autor słynnych „Elementów”, 21) założenie wymagające dowodu, 22) widnieje na szyldzie, 24) kawa zbożowa, 25) z afrykańskiego buszu, 27) winiarskie miasto we Włoszech, 29) dwie sztuki, 30) symptom, oznaka, 31) trybuna dla widzów na polu wyścigowym, 33) lantanowiec, 34) drzewo liściaste, 37) dawniejsza lokomotywnia, 39) farba wodna, 42) pnące na ży-

dzie, 24) kawa zbożowa, 25) z afrykańskiego buszu, 27) winiarskie miasto we Włoszech, 29) dwie sztuki, 30) symptom, oznaka, 31) trybuna dla widzów na polu wyścigowym, 33) lantanowiec, 34) drzewo liściaste, 37) dawniejsza lokomotywnia, 39) farba wodna, 42) pnące na ży-



wopły, 45) żyzna gleba, 46) lennik, 47) Snieżka, 49) dawniejsza kłama u pasa, 51) powrót zamieniony w roślinę przyprawową, 53) tytuł wyśzej szlachty angielskiej, 54) drzewo pospolite w Polsce, 55) nakrycie na łóżko, 56) główne miasto starożytnej Babilonii, 58) miasto na Krymie, 60) norweska metropolia, 61) jedno z imion Mozarta, 64) wołanie na psa tresowanego, 66) sprawa do załatwienia, 67) co tydzień w redakcji przed ogłoszeniem listy nagrodzonych, 68) specjalność Bruce'a Lee, 69) choroba wieku dziecięcego.

PIONOWO: 2) miasto z muzeum im. Przypkowskich z kolekcją zegarów słonecznych, 3) hotel królewski, 4) siostra Ballardyna, 5) gra na lodzie, 6) materiał budowlany pszczoł, 7) bardzo krótki strój, 8) urzędowe uznanie człowieka za bóstwo, 10) izba wiezienna lub klasztorna, 11) rozjemca, 12) spekulanta, 14) zwierzę australijskie podobne do niedźwiadka, 15) grzech, 17) przedstawienie rodzajowe, 20) do całowania, 23) pokarm zwierzęcy, 26) element elektromagnetyczny, 28) odstąpienie węgla przez umieszczenie podpisu na jego odwrocie, 32) wierzchnia ściana pudła instrumentu muzycznego, 35) gruchała z la-biedziem, 36) żargon, 38) taniec wirów, 40) Snieżka, 41) rośliny na doniczce o czerwonych kwiatach, 42) świątynia w Mekce, 43) Zbigniew Boniek na boisku, 44) nici do robót ręcznych, 46) marka modnych spodni młodzieżowych, 48) sztuczny człowiek, 50) kurek,

52) filar, ostoja, 55) dozorca w obozie koncentracyjnym, 57) miasto w pn.-wsch. Węgrzech, 59) kryte przejście między budynkami, 62) część uroczystego stroju męskiego, 63) wasmość pan, 65) zakazany — na drzewie wiadomości, dobrego i złego.

HELLES

Wśród czytelników, którzy w terminie 8-dniowym nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy pięć nagród książkowych. Na kopertach prosimy zaznaczyć: „Krzyżówka z nr 39”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR. 393

POZIOMO: ekonom, pak, okno, kiw, roba, Racon, szefian, Hańska, tran, twór, kark, osąg, arden, skald, szanlec, gondola, onkolog, amilana, spora, kilna, łaska, Todd, Nike, toga, garbus, drapiera, ołstro, werk, noga, agar, aut, atrapa. PIONOWO: errata, obchód, okno, Miński, plarlek, kret, obca, kałnit, odnoga, ostrodek, Harenda, kaszolot, wrozo, kumonada, lina, slip, cosinus, kornik, Onsgner, arogant, Ródica, ustawa, listwa, metoda, kopek, droga, arka, blat.

### NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w „Gazecie” nr 393 z 23 grudnia 83 r. nagrody książkowe wylosowali: Mariusz Władysławski z Warszawy, Michał Daszkiewicz z Elbląga, Wiesława Giedroń z Rombu, Renata Bakowicz z Bernarda Prochaski — oboje z Białostoku.

Zamiejscowym nagród prześlemy pocztą. Czytelnicy z Białostoku proszeni są o zgłoszenie się po odbiór książek do działu Łączności z Czytelnikami redakcji (ul. Wesołowskiego 1, pok. nr 2, parter), w godz. 9-15, w terminie dwutygodniowym. (bm)

# magazyn Gazety Współczesnej

## PRZYJAŹŃ

Czym sen dla ciała, tym przyjaźń dla ducha — odświeża sity. (Cyceeron)

Poznaj obyczaję przyjaciela, a nie będzie nienawiści. (Horacy)

Wszystkie wielkości świata nie są warte dobrej przyjaźni. (Voltaire)

Umiej być przyjacielem, znajdziesz przyjaciela. (Ignacy Krasiński)

Jeśli oszukasz przyjaciela, oszukasz samego siebie. (przysłowie mongolskie)

Pewnego przyjaciela poznasz w sytuacji niepewnej. (Ennusz)

## Pytania do obywatela

W jednym z „Listów z filojkiem” K. I. Gałczyński skierował osiemnastce pytań pod adresem obywatela. Oto tylko niektóre z nich: dlaczego Wam się podoba zawsze to, czego nie ma? dlaczego nie uczycie się boksu? dla-

czego, pijąc wódkę i myśląc z własnościowym Wam rozróżnieniem o dzieciach, uważacie, że czekolada jest drogą? czemu to sądzicie, że na księżycu jest lepiej niż w Polsce? dlaczego Wam się zdarza, że wydajecie pieniądze w głupi sposób? (sws)



Weź mnie na rączki! CAF — Andrzej Rybczyński

## HOROSKOP z przymiśleniem eka

|                                |                                                                                                                                                                                                                                                                                     |
|--------------------------------|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| BARAN<br>21.03.<br>21.04.      | Zapowiada się urozmaity tydzień. Możesz liczyć na nagrodę w pracy za osiągnięte wyniki. W sprawach osobistych powodzenie i ożywienie życia towarzyskiego. Szykuje się szampański wieczór w miłym sercu towarzyski. Zdrowie dobre, wydatki spore ale zabawa udana. Przyjaźni Wodnik. |
| BYK<br>21.04.<br>21.05.        | W pracy zawodowej pozostało do zakończenia jeszcze kilka pilnych spraw. Ostatnio brak czasu wpłynął na zaniedbania w życiu towarzyskim, najwżyj czas na zmianę postępowania. Sympatyczny znak Waga.                                                                                 |
| BLIŹNIĘTA<br>22.05.<br>21.06.  | Tydzień dobry. W pracy zawodowej bez nadmiernego wysiłku i komplikacji. Sprawy osobiste na dobrej drodze, choć nie wszystko zależy od Ciebie. Zdrowie lepsze. Myśli o Tobie Skorpion.                                                                                               |
| RAK<br>22.06.<br>22.07.        | Tydzień w dobrym nastroju, choć pracy będzie dużo. Ostatnie posunięcia i kontakty przyniosą korzystne wyniki. Nie zaniedbuj spraw osobistych i ostatni dzień starego roku poświęć wyłącznie miłej Ci osobie. Zdrowie i finanse dobre. Przychylne znaki Panna i Baran.               |
| LEW<br>23.07.<br>22.08.        | Tydzień zdecydowanie lepszy od poprzedniego. W pracy mniej uciążliwych i nerwowych. Natomiast sprawy domowe będą wymagają więcej czasu, zakupów itp. Koniec tygodnia upłynie w miłym nastroju i sympatycznym towarzyskim. Zdrowie dopisze, finanse również. Niezawodny Wodnik.      |
| PANNA<br>23.08.<br>22.09.      | Tydzień trochę inny niż poprzednie. Praca zawodowa nie będzie już tak dominująca i można będzie więcej czasu przeznaczyć na sprawy osobiste. W ożywionym życiu towarzyskim nie zapomnij o sprawach domowych, które wymagają Twojej żywej obecności.                                 |
| WAGA<br>23.09.<br>22.10.       | Tydzień wyjątkowo dobry pod warunkiem, że wywiądasz się z obowiązków terminowo. Sprawy osobiste ułożą się po Twojej myśli, a sprawy serca sprawią, że zaróżowi się świat. Niewykluczony dodatkowy dopływ gotówki.                                                                   |
| SKORPION<br>23.10.<br>22.11.   | Po wyczerpującym tygodniu w pracy zawodowej przyszła odpowiednia pora na sprawy osobiste i relaks. Trzeba odnowić kontakty towarzyskie i zorganizować zabawę w dobrą grę odpowiednio gronie. Powodzenie zapewnione. Zdrowie umiarkowane, finanse w niezłym stanie.                  |
| STRZELEC<br>23.11.<br>21.12.   | Nie najlepszy tydzień w sprawach osobistych. Nieporozumienia i sprzeczki z osobą najbliższą. Wystrachaj racji drugiej strony i nie dopuszczaj aby emocje i osoby nieżyczliwe Ci brały górę. Nie ma powodów do zazdrości. W pracy zawodowej możliwości awansu.                       |
| KOZIORÓŻEC<br>22.12.<br>20.01. | Tydzień spokojniejszy w sprawach zawodowych i osobistych. Będzie więcej czasu dla spraw rodzinnych i towarzyskich. Możliwy wyjazd z rodziną na krótki wypoczynek. Sympatyczny widnokrąg w gronie starych przyjaciół. Sprawy Ci Baran.                                               |
| WODNIK<br>21.01.<br>20.02.     | Tydzień nowych sytuacji w pracy zawodowej, trochę nerwowo i nieczysto. Sprawy osobiste w ociełomieniu poza jedną, na którą nie masz wpływu. Zdrowie w normie.                                                                                                                       |
| RYBY<br>21.02.<br>20.03.       | W pracy zawodowej zwiększenie obowiązków jednocześnie większe korzyści materialne. Zmiany w życiu osobistym, być może powiększenie rodziny. W tym tygodniu dominować będą wizyty, rewidzty itp. przyjemności. Na szczęście zdrowie dopisze.                                         |

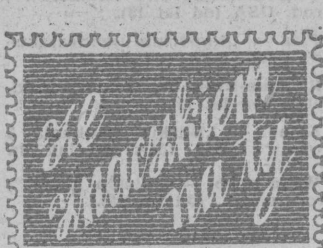


NA ZDJĘCIU: Znaczk radziecki sprzed 3 lat poświęcony 600-leciu bitwy na Kulikowym Polu. (CAF)

Dwa tygodnie temu pisałem o planie emisyjnym naszej poczty na rok 1984. Dziś chciałbym poinformować Czytelników o zamierzeniach wydawniczych Poczty ZSRR.

W roku 1984 Poczta ZSRR wyda łącznie około 70 znaczków i 5 bloków. Nominaty znaczków najczęstszymi będą od 4 do 10 kop, bloków zaś od 50 kop, do 1 rubla. Są to więc ceny umiarkowane, co sprzyja też rozwojowi filatelistyki w Związku Radzieckim.

Znaczną część w planie emisyjnym stanowią znaczki okolicznościowe. A więc ukazać się znaczki upamiętniające 60-lecie powstania kolejnych republik radzieckich — Uzbekiej, Turkmeńskiej, Tadżyckiej, Kirgiskiej i Mołdawskiej. Z okazji 67 rocznicy Rewolucji Październikowej ukazać się 1 znaczek, a dla uczczenia 114 rocznicy urodzin Lenina — blok o nominalie 50 kop. Okolicznościowe znaczki zostaną także wydane na 50-lecie urodzin J. A. Gagarina, 100-lecie urodzin kompozytora B. W. Asasjewa, 60-lecie Marynarki ZSRR, 50-lecie ustanowienia Ordenu Bohatera ZSRR, 60-lecie Centralnego Doma Lotnictwa i Kosmonautyki, 400-lecie Archangielska.



## U przyjaciół — z Nowym Rokiem

Walce o pokój poświęconia będzie specjalna seria składająca się z 3 znaczków i 1 bloku. Ukazać się także 5-znaczkowa seria przypominająca historyczne już zwołyki, które przyczyniły się do zwycięstwa nad faszystowskim najeźdźcą (T-34, KW, IS-2, SAU-100 i ISU-152). Tematyce marynistycznej poświęconia zostanie 5-znaczkowa seria.

W dwóch 5-znaczkowych seriach i 2 blokach o nominalach 1 rub. przedstawione zostaną dzieła angielskich i francuskich malarzy w zbiorach leningradzkiego Ermitażu. Nominaty znaczków w tych 2 seriach „malarskich” będą dość wysokie: 4, 10, 20, 45 i 50 kop, plus bloki w cenie 1 rub. Ukazać się także 12-znaczkowa seria pt. „Rosyjskie bajki ludowe”.

A teraz parę słów o tematyce przyrodniczej. ZOO poświęconia będzie seria 5 znaczków o nominalach 2, 3, 4, 5 i 20 kop. Również 5 znaczków liczyć będzie seria pt. „Kwiaty wodne” 1, 2, 3, 10 i 20 kop.). Ponadto przewidziano do wydania m.in. 3 znaczki o tematyce sportowej, 4 znaczki ukazujące historię ochrony przeciwpożarowej w Rosji i ZSRR, 1 znaczek z okazji Dnia Kosmonautyki, 1 znaczek „Z Nowym Rokiem” i 1 znaczek dla uczczenia Międzynarodowego Kongresu Geologów.

Wkrótce ukazać się seria 6 znaczków pt. „Polskie ludowe instrumenty muzyczne”. Przedstawione na nich zostaną cymbały rzeszowskie, bebenek i baraban, harmonia trzydźwiękowa, basy dubane trzysłowne, dudy wielkopolskie i kapela wiejska. Projektantem znaczków, koperty FDC i stempla jest art. pl. Z. Stasiuk.

RATOWAĆ WALEŃ!

Poczta Pehrnyru wydała 5 znaczków poświęconych międzynarodowej akcji w celu ratowania waleń. Na znaczkach przedstawiono sceny z polowań.

W dwóch 5-znaczkowych seriach i 2 blokach o nominalach 1 rub. przedstawione zostaną dzieła angielskich i francuskich malarzy w zbiorach leningradzkiego Ermitażu. Nominaty znaczków w tych 2 seriach „malarskich” będą dość wysokie: 4, 10, 20, 45 i 50 kop, plus bloki w cenie 1 rub. Ukazać się także 12-znaczkowa seria pt. „Rosyjskie bajki ludowe”.

A teraz parę słów o tematyce przyrodniczej. ZOO poświęconia będzie seria 5 znaczków o nominalach 2, 3, 4, 5 i 20 kop. Również 5 znaczków liczyć będzie seria pt. „Kwiaty wodne” 1, 2, 3, 10 i 20 kop.). Ponadto przewidziano do wydania m.in. 3 znaczki o tematyce sportowej, 4 znaczki ukazujące historię ochrony przeciwpożarowej w Rosji i ZSRR, 1 znaczek z okazji Dnia Kosmonautyki, 1 znaczek „Z Nowym Rokiem” i 1 znaczek dla uczczenia Międzynarodowego Kongresu Geologów.

Wkrótce ukazać się seria 6 znaczków pt. „Polskie ludowe instrumenty muzyczne”. Przedstawione na nich zostaną cymbały rzeszowskie, bebenek i baraban, harmonia trzydźwiękowa, basy dubane trzysłowne, dudy wielkopolskie i kapela wiejska. Projektantem znaczków, koperty FDC i stempla jest art. pl. Z. Stasiuk.

RATOWAĆ WALEŃ!

Poczta Pehrnyru wydała 5 znaczków poświęconych międzynarodowej akcji w celu ratowania waleń. Na znaczkach przedstawiono sceny z polowań.

W dwóch 5-znaczkowych seriach i 2 blokach o nominalach 1 rub. przedstawione zostaną dzieła angielskich i francuskich malarzy w zbiorach leningradzkiego Ermitażu. Nominaty znaczków w tych 2 seriach „malarskich” będą dość wysokie: 4, 10, 20, 45 i 50 kop, plus bloki w cenie 1 rub. Ukazać się także 12-znaczkowa seria pt. „Rosyjskie bajki ludowe”.

A teraz parę słów o tematyce przyrodniczej. ZOO poświęconia będzie seria 5 znaczków o nominalach 2, 3, 4, 5 i 20 kop. Również 5 znaczków liczyć będzie seria pt. „Kwiaty wodne” 1, 2, 3, 10 i 20 kop.). Ponadto przewidziano do wydania m.in. 3 znaczki o tematyce sportowej, 4 znaczki ukazujące historię ochrony przeciwpożarowej w Rosji i ZSRR, 1 znaczek z okazji Dnia Kosmonautyki, 1 znaczek „Z Nowym Rokiem” i 1 znaczek dla uczczenia Międzynarodowego Kongresu Geologów.

Wkrótce ukazać się seria 6 znaczków pt. „Polskie ludowe instrumenty muzyczne”. Przedstawione na nich zostaną cymbały rzeszowskie, bebenek i baraban, harmonia trzydźwiękowa, basy dubane trzysłowne, dudy wielkopolskie i kapela wiejska. Projektantem znaczków, koperty FDC i stempla jest art. pl. Z. Stasiuk.

RATOWAĆ WALEŃ!

Poczta Pehrnyru wydała 5 znaczków poświęconych międzynarodowej akcji w celu ratowania waleń. Na znaczkach przedstawiono sceny z polowań.

W dwóch 5-znaczkowych seriach i 2 blokach o nominalach 1 rub. przedstawione zostaną dzieła angielskich i francuskich malarzy w zbiorach leningradzkiego Ermitażu. Nominaty znaczków w tych 2 seriach „malarskich” będą dość wysokie: 4, 10, 20, 45 i 50 kop, plus bloki w cenie 1 rub. Ukazać się także 12-znaczkowa seria pt. „Rosyjskie bajki ludowe”.

A teraz parę słów o tematyce przyrodniczej. ZOO poświęconia będzie seria 5 znaczków o nominalach 2, 3, 4, 5 i 20 kop. Również 5 znaczków liczyć będzie seria pt. „Kwiaty wodne” 1, 2, 3, 10 i 20 kop.). Ponadto przewidziano do wydania m.in. 3 znaczki o tematyce sportowej, 4 znaczki ukazujące historię ochrony przeciwpożarowej w Rosji i ZSRR, 1 znaczek z okazji Dnia Kosmonautyki, 1 znaczek „Z Nowym Rokiem” i 1 znaczek dla uczczenia Międzynarodowego Kongresu Geologów.

Wkrótce ukazać się seria 6 znaczków pt. „Polskie ludowe instrumenty muzyczne”. Przedstawione na nich zostaną cymbały rzeszowskie, bebenek i baraban, harmonia trzydźwiękowa, basy dubane trzysłowne, dudy wielkopolskie i kapela wiejska. Projektantem znaczków, koperty FDC i stempla jest art. pl. Z. Stasiuk.

RATOWAĆ WALEŃ!

Poczta Pehrnyru wydała 5 znaczków poświęconych międzynarodowej akcji w celu ratowania waleń. Na znaczkach przedstawiono sceny z polowań.

W dwóch 5-znaczkowych seriach i 2 blokach o nominalach 1 rub. przedstawione zostaną dzieła angielskich i francuskich malarzy w zbiorach leningradzkiego Ermitażu. Nominaty znaczków w tych 2 seriach „malarskich” będą dość wysokie: 4, 10, 20, 45 i 50 kop, plus bloki w cenie 1 rub. Ukazać się także 12-znaczkowa seria pt. „Rosyjskie bajki ludowe”.

A teraz parę słów o tematyce przyrodniczej. ZOO poświęconia będzie seria 5 znaczków o nominalach 2, 3, 4, 5 i 20 kop. Również 5 znaczków liczyć będzie seria pt. „Kwiaty wodne” 1, 2, 3, 10 i 20 kop.). Ponadto przewidziano do wydania m.in. 3 znaczki o tematyce sportowej, 4 znaczki ukazujące historię ochrony przeciwpożarowej w Rosji i ZSRR, 1 znaczek z okazji Dnia Kosmonautyki, 1 znaczek „Z Nowym Rokiem” i 1 znaczek dla uczczenia Międzynarodowego Kongresu Geologów.

Wkrótce ukazać się seria 6 znaczków pt. „Polskie ludowe instrumenty muzyczne”. Przedstawione na nich zostaną cymbały rzeszowskie, bebenek i baraban, harmonia trzydźwiękowa, basy dubane trzysłowne, dudy wielkopolskie i kapela wiejska. Projektantem znaczków, koperty FDC i stempla jest art. pl. Z. Stasiuk.

RATOWAĆ WALEŃ!

Poczta Pehrnyru wydała 5 znaczków poświęconych międzynarodowej akcji w celu ratowania waleń. Na znaczkach przedstawiono sceny z polowań.

W dwóch 5-znaczkowych seriach i 2 blokach o nominalach 1 rub. przedstawione zostaną dzieła angielskich i francuskich malarzy w zbiorach leningradzkiego Ermitażu. Nominaty znaczków w tych 2 seriach „malarskich” będą dość wysokie: 4, 10, 20, 45 i 50 kop, plus bloki w cenie 1 rub. Ukazać się także 12-znaczkowa seria pt. „Rosyjskie bajki ludowe”.

A teraz parę słów o tematyce przyrodniczej. ZOO poświęconia będzie seria 5 znaczków o nominalach 2, 3, 4, 5 i 20 kop. Również 5 znaczków liczyć będzie seria pt. „Kwiaty wodne” 1, 2, 3, 10 i 20 kop.). Ponadto przewidziano do wydania m.in. 3 znaczki o tematyce sportowej, 4 znaczki ukazujące historię ochrony przeciwpożarowej w Rosji i ZSRR, 1 znaczek z okazji Dnia Kosmonautyki, 1 znaczek „Z Nowym Rokiem” i 1 znaczek dla uczczenia Międzynarodowego Kongresu Geologów.

Wkrótce ukazać się seria 6 znaczków pt. „Polskie ludowe instrumenty muzyczne”. Przedstawione na nich zostaną cymbały rzeszowskie, bebenek i baraban, harmonia trzydźwiękowa, basy dubane trzysłowne, dudy wielkopolskie i kapela wiejska. Projektantem znaczków, koperty FDC i stempla jest art. pl. Z. Stasiuk.

RATOWAĆ WALEŃ!

Poczta Pehrnyru wydała 5 znaczków poświęconych międzynarodowej akcji w celu ratowania waleń. Na znaczkach przedstawiono sceny z polowań.

W dwóch 5-znaczkowych seriach i 2 blokach o nominalach 1 rub. przedstawione zostaną dzieła angielskich i francuskich malarzy w zbiorach leningradzkiego Ermitażu. Nominaty znaczków w tych 2 seriach „malarskich” będą dość wysokie: 4, 10, 20, 45 i 50 kop, plus bloki w cenie 1 rub. Ukazać się także 12-znaczkowa seria pt. „Rosyjskie bajki ludowe”.

A teraz parę słów o tematyce przyrodniczej. ZOO poświęconia będzie seria 5 znaczków o nominalach 2, 3, 4, 5 i 20 kop. Również 5 znaczków liczyć będzie seria pt. „Kwiaty wodne” 1, 2, 3, 10 i 20 kop.). Ponadto przewidziano do wydania m.in. 3 znaczki o tematyce sportowej, 4 znaczki ukazujące historię ochrony przeciwpożarowej w Rosji i ZSRR, 1 znaczek z okazji Dnia Kosmonautyki, 1 znaczek „Z Nowym Rokiem” i 1 znaczek dla uczczenia Międzynarodowego Kongresu Geologów.

Wkrótce ukazać się seria 6 znaczków pt. „Polskie ludowe instrumenty muzyczne”. Przedstawione na nich zostaną cymbały rzeszowskie, bebenek i baraban, harmonia trzydźwiękowa, basy dubane trzysłowne, dudy wielkopolskie i kapela wiejska. Projektantem znaczków, koperty FDC i stempla jest art. pl. Z. Stasiuk.

RATOWAĆ WALEŃ!

Poczta Pehrnyru wydała 5 znaczków poświęconych międzynarodowej akcji w celu ratowania waleń. Na znaczkach przedstawiono sceny z polowań.

W dwóch 5-znaczkowych seriach i 2 blokach o nominalach 1 rub. przedstawione zostaną dzieła angielskich i francuskich malarzy w zbiorach leningradzkiego Ermitażu. Nominaty znaczków w tych 2 seriach „malarskich” będą dość wysokie: 4, 10, 20, 45 i 50 kop, plus bloki w cenie 1 rub. Ukazać się także 12-znaczkowa seria pt. „Rosyjskie bajki ludowe”.

A teraz parę słów o tematyce przyrodniczej. ZOO poświęconia będzie seria 5 znaczków o nominalach 2, 3, 4, 5 i 20 kop. Również 5 znaczków liczyć będzie seria pt. „Kwiaty wodne” 1, 2, 3, 10 i 20 kop.). Ponadto przewidziano do wydania m.in. 3 znaczki o tematyce sportowej, 4 znaczki ukazujące historię ochrony przeciwpożarowej w Rosji i ZSRR, 1 znaczek z okazji Dnia Kosmonautyki, 1 znaczek „Z Nowym Rokiem” i 1 znaczek dla uczczenia Międzynarodowego Kongresu Geologów.

Wkrótce ukazać się seria 6 znaczków pt. „Polskie ludowe instrumenty muzyczne”. Przedstawione na nich zostaną cymbały rzeszowskie, bebenek i baraban, harmonia trzydźwiękowa, basy dubane trzysłowne, dudy wielkopolskie i kapela wiejska. Projektantem znaczków, koperty FDC i stempla jest art. pl. Z. Stasiuk.

RATOWAĆ WALEŃ!

Poczta Pehrnyru wydała 5 znaczków poświęconych międzynarodowej akcji w celu ratowania waleń. Na znaczkach przedstawiono sceny z polowań.

W dwóch 5-znaczkowych seriach i 2 blokach o nominalach 1 rub. przedstawione zostaną dzieła angielskich i francuskich malarzy w zbiorach leningradzkiego Ermitażu. Nominaty znaczków w tych 2 seriach „malarskich” będą dość wysokie: 4, 10, 20, 45 i 50 kop, plus bloki w cenie 1 rub. Ukazać się także 12-znaczkowa seria pt. „Rosyjskie bajki ludowe”.

A teraz parę słów o tematyce przyrodniczej. ZOO poświęconia będzie seria 5 znaczków o nominalach 2, 3, 4, 5 i 20 kop. Również 5 znaczków liczyć będzie seria pt. „Kwiaty wodne” 1, 2, 3, 10 i 20 kop.). Ponadto przewidziano do wydania m.in. 3 znaczki o tematyce sportowej, 4 znaczki ukazujące historię ochrony przeciwpożarowej w Rosji i ZSRR, 1 znaczek z okazji Dnia Kosmonautyki, 1 znaczek „Z Nowym Rokiem” i 1 znaczek dla uczczenia Międzynarodowego Kongresu Geologów.

Wkrótce ukazać się seria 6 znaczków pt. „Polskie ludowe instrumenty muzyczne”. Przedstawione na nich zostaną cymbały rzeszowskie, bebenek i baraban, harmonia trzydźwiękowa, basy dubane trzysłowne, dudy wielkopolskie i kapela wiejska. Projektantem znaczków, koperty FDC i stempla jest art. pl. Z. Stasiuk.

RATOWAĆ WALEŃ!

Poczta Pehrnyru wydała 5 znaczków poświęconych międzynarodowej akcji w celu ratowania waleń. Na znaczkach przedstawiono sceny z polowań.

W dwóch 5-znaczkowych seriach i 2 blokach o nominalach 1 rub. przedstawione zostaną dzieła angielskich i francuskich malarzy w zbiorach leningradzkiego Ermitażu. Nominaty znaczków w tych 2 seriach „malarskich” będą dość wysokie: 4, 10, 20, 45 i 50 kop, plus bloki w cenie 1 rub. Ukazać się także 12-znaczkowa seria pt. „Rosyjskie bajki ludowe”.